Egz. Obow. Bezpłatny
Z 85/64
Nr 3/64

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 71 (6101)
WTOREK, 24. III. 64 r.

Kurier Szczeciński

Sensacyjny proces w Paryżu

POTOMEK starego rodu książęcego – królem fałszerzy

PARYŻ PAP. W Paryżu rozpoczął się proces króla fałszerzy, autora setek „Corotów", „Vlamincków" i „Buffetów".

OSKARŻONY nazwiskiem Comnene utrzymuje, iż jest jedynym żyjącym potomkiem starego książęcego rodu, a ponadto dowodzi swych praw do hiszpańskiego tronu. Jego manią było malowanie manierą wielu wybitnych artystów zarówno nieżyjących jak i żyjących. Jego kopie były doskonałe, a najwspanialsze „Vlamincki".

Oddać mu jednak trzeba sprawiedliwość: **kopii tych nigdy nie podpisywał nazwiskami rzekomych autorów.** Jest to element niezwykle istotny w sprawie. Comnene ofiarowywał swe prace przyjaciołom i znajomym. W ten sposób dotarły do handlarza antykami z Paryża niejakiego Beina. Ten zgłosił się do malarza i kupił od niego szereg płócien oraz zamówił następne. Płacił za nie śmiesznie mało bo ok. 20 franków za obraz. Antykwariusz wysyłał zakupione prace do Szwajcarii, gdzie kupował je fałszerz obrazów Erisman, już w cenie 400 franków za płótno. Następnie zabierał się do roboty, która polegała na fałszowaniu podpisów na obrazach wybitnych mistrzów. Tak spreparowane dzieła sztuki sprzedawał naiwnym kolekcjonerom, biorąc przeciętnie po 600 dolarów za obraz.

SPRAWA WYSZŁA JEDNAK NA JAW. Erisman został w ub. roku skazany w Szwajcarii na dwa lata więzienia, a autor fałszywych „Corotów" stanął właśnie przed sądem.

NAJCIEKAWSZE w tej historii jest to, że oryginalne prace Comnene'a, powstałe z jego własnej inwencji, są kwalifikowane jako typowe kicze.

AMER – pierwszym wiceprezydentem ZRA

KAIR PAP. Kairski dziennik „AL AHRAM" podaje w swym wtorkowym wydaniu, iż prezydent Naser wydał dziś dekret mianujący marszałka Abdela Hakima AMERA pierwszym wiceprezydentem Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Dziennik podaje, iż ZRA po raz pierwszy w swej historii będzie miała stanowisko pierwszego wiceprezydenta. Amer, który jest dowódcą sił zbrojnych ZRA wchodził dotychczas w skład rady prezydenckiej. Pierwszy wiceprezydent, w razie potrzeby, przez 60 dni będzie pełnił obowiązki prezydenta aż do wyznaczenia nowego prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe.

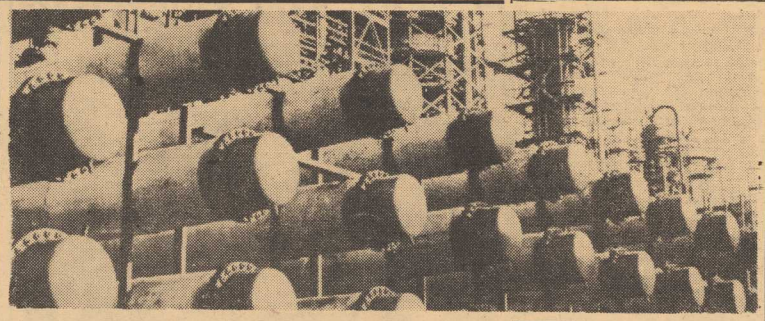

W NRD. Fragment aparatury do destylacji ropy naftowej w rafinerii Schwedt nad Odrą. Próbny rozruch rafinerii przerabiającej ropę dostarczaną z ZSRR rurociągiem „Przyjaźń" przewidziany jest na 1 kwietnia br.

Na genewskiej konferencji handlowej

Żądanie afro-azjatów: Usunąć Republikę Płd.-Afrykańską!

GENEWA PAP. Dzisiaj w drugim dniu trwania konferencji w sprawie handlu i rozwoju pierwszym mówcą był sekretarz generalny konferencji Argentyńczyk, Raul Prebisch.

OCZEKUJE SIĘ, że na dzisiejszej sesji grupa afro-azjatycka przedstawi projekt rezolucji domagający się usunięcia z sali obrad delegacji Republiki Południowo-Afrykańskiej. Projekt tej rezolucji przyjęty został wczoraj na zwołanym z inicjatywy Ghany nadzwyczajnym posiedzeniu tej grupy. Do udziału w posiedzeniu nie dopuszczono przedstawiciela Republiki Południowo-Afrykańskiej. Formalnie projekt rezolucji zgłosi 5 krajów: Ghana, Maroko, Senegal, Kongo (Brazaville), oraz Algieria.

* * *

RIO DE JANEIRO PAP. W rozmowie z dziennikarzami prezydent Brazylii, Joao Goulart, wyraził nadzieję, iż konferencja ONZ do spraw handlu i rozwoju wypracuje bardziej sprawiedliwe zasady wymiany handlowej, które umożliwią krajom rozwijającym się uzyskanie koniecznych środków dla rozwoju i podniesienia stopy życiowej ludności.

Rezultaty tej konferencji — podkreślił Goulart — mogą wywrzeć istotny wpływ na proces ekonomicznego wyzwalania się milionów obywateli na kuli ziemskiej.

ZWŁOKI czy DZIEŁO SZTUKI?

BRUKSELA. Po jakim okresie czasu zwłoki stają się dziełem sztuki? Ten niecodzienny problem prawny wyłonił się na licytacji w Brukseli, gdzie policja nie dopuściła do sprzedaży mumii sprzed 3 tysięcy lat ze względu na to, iż prawo belgijskie zabrania handlu szczątkami ludzkimi. Policjanci weszli do sali, gdzie odbywała się licytacja i uniemożliwili dokonanie transakcji. Do chwili zakończenia przez sąd belgijski sporu między policją a właścicielem mumii, który utrzymuje, iż jest to dzieło sztuki, mumia została zatrzymana w depozycie sądowym.

KOMISJA WARRENA

WASZYNGTON PAP. Komisja śledcza badająca sprawę zamordowania prezydenta Kennedy'ego, na czele której znajduje się przewodniczący Sądu Najwyższego USA, Warren, przesłuchała dziś Roy'a Truly'ego, kierownika składnicy książek w Dallas, skąd miał strzelać Oswald.

Z nożem na ambasadora St. Zjednoczonych

NOWY JORK PAP. Dziś we wczesnych godzinach rannych na amerykańskiego ambasadora w Japonii Edwina Reischauera dokonano zamachu. Zamachowcem był 19-letni Japończyk, Kowa Shionoya, który zadał ambasadorowi cios nożem w nogę. Amerykański ambasador przewieziony został do szpitala, gdzie poddano go natychmiast operacji. Jego stan nie budzi obaw.

Aresztowany przez policję zamachowiec oświadczył, iż zamachu dokonał bez żadnych motywów politycznych. Jego matka stwierdziła, że przez pewien czas pozostawał on na leczeniu w zakładzie psychiatrycznym.

W stanie Mato Grosso

Policja brazylijska poszukuje Martina Bormanna

RIO DE JANEIRO PAP. Szef policji w brazylijskim stanie Mato Grosso zarządził w poniedziałek wszczęcie śledztwa w celu zbadania czy b. zbrodniarz hitlerowski, zastępca Hitlera, Martin Bormann rzeczywiście ukrywa się w tym stanie.

JAK WIADOMO, los Martina Bormanna od chwili zakończenia II wojny światowej jest właściwie nieznany. Powszechnie przypuszczano, iż poniósł on śmierć w Berlinie.

Decyzja wszczęcia śledztwa w miejscu przypuszczalnego pobytu Bormanna w pobliżu Dourados w Brazylii została podjęta w związku z niedawnym oświadczeniem pewnego osobnika, podającego się za brata Bormanna. Aczkolwiek rzekomy brat Bormanna okazał się zwykłym hochsztaplerem, to jednak policja brazylijska przypuszcza, iż podana przezeń informacja o miejscu pobytu Bormanna może być zgodna z prawdą.

Piloci z samolotu — szpiega

ZSRR zwalnia zestrzelonych lotników USA

(WŁ.) Reuter w korespondencji z Waszyngtonu, donosi o decyzji ZSRR zwolnienia lotników amerykańskich, zestrzelonych wraz z samolotem typu „NB-66" nad terytorium NRD w dniu 10 bm.

Informację o bliskim zwalnianiu przez ZSRR amerykańskich lotników Rusk podał w toku wywiadu telewizyjnego, przeprowadzonego z nim 22 bm. Sekretarz stanu stwierdził w odpowiedzi na zadane mu pytanie, że dwaj pozostali, spośród trzech zestrzelonych lotników amerykańskich, zostaną przekazani Stanom Zjednoczonym „w bardzo bliskiej przyszłości". Trzeci lotnik, który w czasie wyskakiwania na spadochronie ze strąconego nad NRD samolotu złamał rękę i nogę — znajdował się w szpitalu — został już przekazany władzom amerykańskim.

Sekretarz stanu przekazując tę wiadomość — dodaje agencja — dał jasno do zrozumienia, że uważa obecnie, iż cała ta sprawa została zamknięta.

Rusk dowiedział się o decyzji zwolnienia lotników — pisze AP — bezpośrednio prawie przed swym wystąpieniem w telewizji. Zawiadomił go o tym telefonicznie ambasador radziecki w Waszyngtonie, Dobrynin.

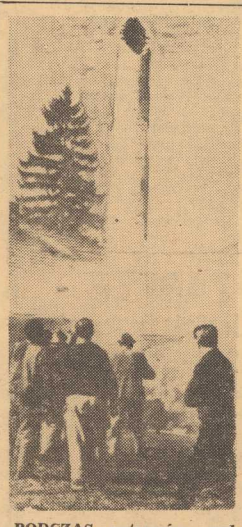

PODCZAS wstrząsów podziemnych, które ostatnio nawiedziły Szwajcarię, w wiosce Kerns zniszczony został komin tamtejszej fabryki (na zdjęciu). (CAF)

100 LAT

BELGRAD PAP. Ponad tysiąc mężczyzn i kobiet w wieku ponad 100 lat odnaleziono w Jugosławii. Wiele spośród tych osób liczy nawet ponad 120 lat.

Wiadomość tę podaje belgradzka popołudniówka „POLITIKA EKSPRES", która publikuje od miesiąca wyniki swych poszukiwań.

Zgon uczestnika wyprawy na Biegun

LONDYN PAP. W kanadyjskiej bazie Alert zmarł jeden z członków norweskiej wyprawy na Biegun Północny — radiooperator Torstein Raaby. Przyczyną śmierci był atak serca. Raaby był jednym z uczestników słynnej wyprawy tratwy Kon Tiki przez Ocean Spokojny.

Norweska wyprawa na Biegun Północny, na której czele stoi Bjorn Staib w dalszym ciągu znajduje się w kanadyjskiej bazie Alert. Przed kilku dniami Norwegowie podjęli próbę marszu na Biegun, jednakże po przejściu 19 km musieli zawrócić, gdyż uszkodzone zostały plastykowe sanie, w które wyposażona była wyprawa.

Wszystkie drogi wiodą do miasta PKWN
„Orbis" zapewni nocleg w... jurcie
Na zagraniczne imprezy sportowe

Organizacje turystyczne i biura podróży — przed sezonem

WKRÓTCE ROZPOCZNIE SIĘ SEZON WYJAZDÓW, URLOPÓW I WYCIECZEK. CO DLA LICZNEJ RZESZY AMATORÓW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH WOJAŻY PRZYGOTOWAŁY ORGANIZACJE TURYSTYCZNE I BIURA PODRÓŻY?

W 1964 R. — powiedział prezes PTTK Jerzy Przeździecki, skorzysta z naszych usług co najmniej 5,5 miliona turystów. Najbardziej masowym przedsięwzięciem będzie central na impreza dla uczczenia 20-lecia PRL zorganizowana w lipcu w Lublinie. Różnymi szlakami krajoznawczymi ściągnie tutaj z całego kraju około 10 tysięcy kolarzy, motocyklistów i turystów pieszych.

— Co PTTK zaproponuje zwolennikom bardziej kameralnego i indywidualnego wypoczynku?

— WAKACJE W CAMPINGACH. W nadchodzącym sezonie otwieramy nowe obozowiska w Nowej Słupii, Kórniku koło Poznania, Nieborowie i Szczecinie-Dąbiu. Z początkiem sezonu otworzy podwoje odbudowane od podstaw schronisko na Muflonie.

Z KOLEI oddajemy głos Kornelowi Argasińskiemu — dyrektorowi „Orbisu".

Prawie wszystkie nasze oddziały będą organizować krótsze i dłuższe wycieczki po Polsce. Poza tym masową akcją turystyczną „Orbisu" będą wycieczki młodzieży szkolnej.

— Specjalnością „Orbisu" są wyjazdy zagraniczne. Co nowego w tej dziedzinie?

— ZAPLANOWALIŚMY ponad 60 programów wojaży, w tym wiele zupełnie nowych, zarówno do krajów dobrze znanych polskim turystom, jak i dotychczas przez nich nie odwiedzanych. Zupełnie nowym krajem będzie dla turystów Mongolia. W ciągu kilkunastodniowego pobytu uczestników czeka wiele atrakcji m.in. wyjazd na ryby i nocleg w jurcie. Projektujemy także rejsy radzieckim statkiem „Pobieda" do portów Morza Czarnego. Poza tym zorganizujemy w tym sezonie wyjazdy na kurację do znanych uzdrowisk m.in. Karlovych Varów i Pieszczan w Czechosłowacji, oraz Euforii w Rumunii.

— TEGO LATA PO RAZ PIERWSZY — powiedział Czesław Muszyński, dyrektor „Sport-Turistu" — urządzamy objazdowe wycieczki campingowe po Bieszczadach.

— „Sport-Turist" wyspecjalizował się w organizowaniu wyjazdów na zagraniczne imprezy sportowe. Czy w tym sezonie te tradycje będą kontynuowane?

— Obsłużymy kilkadziesiąt imprez sportowych, m. in. mistrzostwa kajakowe w Związku Radzieckim. Poza tym zorganizujemy wiele zagranicznych wycieczek objazdowych.

Rozmawiała:
K. SZELESTOWSKA

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „SKRZAT" — z Anglii z drobnicą.
M/S „SŁAWNO" — z Danii pod balastem.
S/S „SOLDEK" — z Danii pod balastem.
S/S „WROCŁAW" — z Antwerpii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „HUTA ZGODA" — na Kubę via Gdynia z drobnicą.
S/S „WIECZOREK" — do Danii z węglem.
S/S „KIELCE" — do Danii z węglem.
M/S „SKIERKA" — do Antwerpii z drobnicą.

STOCZNIA GDAŃSKA NA 8 MIEJSCU W ŚWIECIE

W 1963 R. 11 stoczni w świecie osiągnęło produkcję powyżej 130 tys. BRT (tonaż wodowany). W grupie tej znalazły się: 5 stoczni japońskich, 3 stocznie szwedzkie, 1 stocznia w NRF, 1 we Francji i Stocznia Gdańska.

W PORCIE:

W UB. TYGODNIU przeładowano w porcie 158 tys. ton towarów, w tym ponad 65 tys. ton węgla, 14,2 — rudy, 26,5 — innych towarów masowych, ponad 21 — zboża, ponad 7 — drewna i blisko 24 tys. ton drobnicy.

99 szczeciński statek

Dziś wodowanie m/s „Gorlice"

DZIŚ o godz. 14 spłynął z pochylni Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego 99 statek wodowany w historii tego zakładu. Jest to motorowiec o nośności 4 500 DWT — **„Gorlice"**. Jego budowa na pochylni trwała około 4 miesięcy. Matką chrzestną jednostki będzie radna MRN w Gorlicach, p. **Maria Wąsik.** Statek przeznaczony jest dla Polskich Linii Oceanicznych.

W najbliższym czasie stocznia przewiduje wodowanie swej setnej jednostki. Będzie nią budowany na pochylni „Wulkan" trzeci kolejny statek o nośności około 14 tys. DWT. (w)

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE duże z rozpogodzeniami, temperatura maks. 4 st., wiatry słabe, północno-wschodnie. Jutro bez większych zmian.

Nowe zeznania
obciążają kata Bogera

„Krew tryskała na ściany..."

BONN PAP. W kolejnym, 29 dniu procesu oświęcimskiego, przed sądem stanęło trzech kolejnych świadków. Oni również, podobnie jak ich poprzednicy (przed sądem frankfurckim zeznawało już dotychczas ogółem 20 świadków) poważnie obciążali oskarżonych. Tym razem najbardziej wstrząsające relacje z przeżyć obozowych dotyczyły Wydziału Politycznego oraz Wilhelma Bogera.

56-LETNI HUGO PETER BREIDEN ze Stuttgartu dostał się w ręce Wydziału Politycznego, a ściślej mówiąc: Bogera. To co świadek później przeżył, nazywa „piekłem"... Najpierw bito go w „biurze". „Krew tryskała na ściany" — opowiada. Boger wraz z innym SS-manem Hoyerem powiesili go później na „huśtawce" i ponownie bili. Świadek trzy razy tracił przytomność, za każdym razem polewano go wodą. Później postawiono go pod zimnym prysznicem i zmasakrowanego odstawiono do bunkra bloku 11-ego do osławionej, budzącej postrach więźniów celi, gdzie można było tylko stać... W bunkrze bloku 11-ego przebywał on, jak wspomina, 93 dni. Indagowany w tej sprawie przez przewodniczącego sądu Boger odmawia odpowiedzi, siedzi ponury, patrząc wyzywająco na świadka.

KOLEJNY ŚWIADEK przybył z Holandii. Jest nim pułkownik armii holenderskiej 46-letni Franz van Velsen, który jako uczestnik Ruchu Oporu przeciwko hitlerowcom był aresztowany przez Gestapo w 1941 roku i osadzony w obozie oświęcimskim. Ten świadek obciąża z kolei oskarżonego Franza Hoffmanna. Za rządów Hoffmanna zamordowano około 30 tysięcy więźniów uznanych za „niezdolnych do pracy". Świadek stwierdza iż Boger nazywany był również „katem z Ostrołęki". Przed przybyciem do obozu oświęcimskiego Boger był szefem placówki Gestapo w Ostrołęce. Przez cały czas opanowany, pułkownik zapłakał, kiedy mówił o tym, jak na jego oczach lekarz SS, osławiony dr Mengele własnoręcznie zastrzelił 16 par bliźniąt cygańskich w momencie likwidacji obozu cygańskiego w Brzezince latem 1944 roku. Bliźnięta te były ofiarami jego eksperymentów. Dzieci prosiły o darowanie życia.

ZABRZE - dziesiątym miastem 200-tysięcznym

KATOWICE PAP. Przed kilku dniami urodził się w Zabrzu 200-tysięczny obywatel tego miasta. Jest nim Jolanta Jakubowska, córka górnika z kopalni „Zabrze". W ciągu 20-lecia powojennego liczba mieszkańców tego miasta podwoiła się — w 1945 r. mieszkało tu bowiem 101 tys. osób (w 1939 r. — 126 tys.). Jest ono jednym z największych w Europie ośrodków górniczych. Tu wydobywa się 9 proc. krajowej produkcji węgla. Zabrze jest również dużym ośrodkiem przemysłu ciężkiego.

Na mapie inwestycyjnej Polski

Mówią w Płocku...

ROZRUCH! Słowo to w płockich rozmowach powtarza się we wszystkich przypadkach. Miasto i kombinat żyją pod znakiem zbliżającego się startu rafinerii. Nie oznacza to jednak, że z pola widzenia zeszły sprawy, które w bieżącej chwili dla uruchomienia zakładu są może mniej istotne, ale które dla przyszłości mają pierwszorzędne znaczenie. Np. kwestia wody.

WIADOMO, że Lorelei nie miałaby dzisiaj co robić nad Renem. Brak warunków i kraj obrazu, by wabić pięknych młodzieńców. Ścieki przemysłowe przemieniły romantyczną rzekę w cuchnący kanał. Zresztą i nasze doświadczenia — choćby proces ostatnio wytoczony cukrowni, która Zalew Zegrzyński przekształciła w cmentarzysko ryb — stanowią poważne ostrzeżenie. Co więc robić, by kombinat płocki nie zatruł Wisły?

Już od dawna prowadzone są badania, w wyniku których przygotowuje się skomplikowany system oczyszczania ścieków z rafinerii. Obejmuje on sposoby mechaniczne, chemiczne i biologiczne.

Fama płocka głosi, że w kombinacie jest zbyt wielu wędkarzy, by nie dopilnowali zdrowia rybek...

W PIERWSZYM etapie kombinat płocki będzie przerabiać rocznie 2 miliony ton ropy. Żeby nadążyć z rozprowadzeniem produkcji, buduje się specjalną bocznicę kolejową. Ale na dalszą metę i ona nie wystarczy. Za cztery lata Płock ma przyjmować 6 milionów ton ropy. Wtedy benzynę i olej będzie się odprowadzać do baz, a stąd dalej rurociągiem do innych ośrodków.

Decyzja o budowie wewnątrzkrajowego rurociągu już zapadła. Projekty są na rajzbretach. Przewiduje się, że rozgałęzienia podziemnej magistrali będą się ciągnąć przede wszystkim na południe i zachód, a więc do tych rejonów kraju, gdzie zużywa się stosunkowo największe ilości płynnych paliw.

ROPA, którą kombinat otrzymuje z ZSRR zawiera drobną domieszkę siarki. Ponieważ w chemii nic nie powinno się marnować, trwają prace nad metodami wydobycia tego minerału z ropy. W przyszłym roku produkcja siarki wyniesie 5—6 tys. ton. W dalszych latach — 30 tys. ton. Warto zaznaczyć, że np. Francuzi wydobywają z ropy saharyjskiej około miliona ton siarki. Jest ona bardzo ceniona ton. ze względu na swą czystość.

Elektrociepłownia — jak przystoi rafinerii — będzie opalana mazutem. Ten potężny obiekt ma w przyszłości dostarczać 2 tys. ton pary na godzinę. Nawet jak na potrzeby kombinatu — trochę to za dużo. Nadwyżki ciepła skieruje się więc dla miasta. Ale że i ono nie będzie mogło wchłonąć ich w całości, skorzystają podmiejscy ogrodnicy. M. in. w pobliskim PGR planuje się budowę szklarni o powierzchni kilku tys. m kw.

BĘDZIE więc miał Płock na dokładkę do chemii wczesne warzywa. Już mówi się wiele o marcowych pomidorach i wczesnych szparagach. (F. Bor)

Na kawę do... Świnoujścia

Przedsiębiorstwo Państwowe — **UZDROWISKO „ŚWINOUJSCIE"** — uruchomiło na Bulwarze Żeromskiego (nie opodal plaży) dużą nowoczesną kawiarnię.

CAF - fot. Weczer

Ciężarówka zmasakrowała ludzi

Tragiczny wypadek wydarzył się na pl. Dzierżyńskiego w Warszawie.

Z nie ustalonych jeszcze przyczyn ciężarówka m-ki „Star" zjechała z jezdni i wpadła na chodnik, gdzie oczekiwali na przystanku pasażerowie. 66-letni Władysław Oldak został zabity na miejscu. Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala nr 4 ciężko ranną Cecylię Oldak.

Szczegóły wyprawy polskich alpinistów na Dent d'Herens

ZERMATT PAP. Uzyskaliśmy szczegóły dotyczące wyprawy polskich alpinistów — dr Jerzego Hajdukiewicza i Krzysztofa Berbeki na szczyt północnej ściany Dent d'Herens. Dwaj Polacy, wspólnie z trzema Szwajcarami i dwoma Niemcami, dokonali zimowego przejścia drogą Welzenbach na północnej ścianie Dent d'Herens. Jest to jedna z trudniejszych lodowych ścian alpejskich. Dr Hajdukiewicz przeszedł tę ścianę już w lecie, przygotowując się do zamierzonego przejścia zimowego. Zimowe przejście było bardzo trudne. Alpiniści 4-krotnie biwakowali na trasie. W połowie drogi Berbece pękł jeden „rak". Hajdukiewicz odstąpił koledze swój, przechodząc całą górną, najtrudniejszą partię ściany, za pomocą tylko jednego „raka". Po osiągnięciu szczytu, w drodze powrotnej, która również jest b. trudna, nastąpił upadek ok. 150 m poniżej wierzchołka. Upadek mieli obaj Polacy oraz jeden ze Szwajcarów.

Na słowa uznania zasługuje sprawna akcja ratownicza, prowadzona przez grupę Szwajcarów pod kierunkiem Feliksa Julen. Wszyscy trzej alpiniści przebywają pod troskliwą opieką w szpitalu w Zermatt. Hajdukiewicz ma złamane żebro, a Berbeka złamaną nogę w kostce. Obaj doznali odmrożeń rąk i nóg.

Niemcy w wielostronnych siłach atomowych NATO, czyli sojusznicze nieporozumienia.

— Głupcze, ja wołałem „ognia", a nie OGNIA!
Daily Worker

Wokół Światowej Konferencji Handlowej

SYTUACJA INNA — NIEKONSEKWENCJE POZOSTAŁY

W SENACKIEJ KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH USA rozpoczęła się dyskusja na temat handlu Wschód—Zachód.

Od kompromisowego zakończenia karaibskiej „konfrontacji", czyli konfliktu kubańskiego, a w następstwie — od podpisania Układu Moskiewskiego — zaczęto zwracać większą uwagę na możliwości wymiany ze Wschodem.

JEŻELI — zastanawiają się tam — wojna z ZSRR jest ma to prawdopodobna, to **czemu USA eksportują do państw socjalistycznych tylko za 150 mln dol. rocznie, podczas gdy ich sojusznicy — za 4 miliardy?** Ta dysproporcja jest wyjątkowo rażąca jeśli zestawić ją z deficytem płatniczego bilansu USA oraz z wciąż większymi trudnościami eksportowymi amerykańskich businessmanów.

ONI TEŻ PIERWSI obudzili się ze snu. Kierownictwo Zrzeszenia Dyrektorów Przedsiębiorstw zakomunikowało, że zjazd tego zrzeszenia poświęcony będzie w znacznej mierze problemom handlu Wschód — Zachód. Prezes Krajowej Rady Rozwoju Eksportu zakwestionował wartość bojkotu ekonomicznego krajów socjalistycznych i zapowiedział zmianę polityki amerykańskiej w tej dziedzinie. Wreszcie przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, Fulbright, stwierdziwszy, iż sojusznicy USA handlują ze Wschodem powszechnie — zauważył, iż to „raczej Stany Zjednoczone, a nie ich przyjaciele, płyną pod prąd".

JAKI JEDNAK TEGO WYNIK? Jak na razie niewielki, mimo że w związku ze wspomnianą na wstępie dyskusją w komisji senackiej spraw zagranicznych — sekretarz handlu, Hodges, bardzo zdecydowanie wypowiadał się za handlem ze Wschodem. Potępiał on też nieodpowiedzialność tych, którzy ze względu na sytuację przedwyborczą szkodzą temu handlowi.

JAKŻE JEDNAK ci „nieodpowiedzialni" mają nie szkodzić, skoro rząd amerykański sam podrzuca im argumenty... swym brakiem konsekwencji. Z jednej strony wciąż więcej mówi się o nawiązaniu bliższych więzów gospodarczych z państwami socjalistycznymi (zawarto już pierwsze, większe transakcje pszeniczne z ZSRR), z drugiej strony Waszyngton stara się z handlu Wschód — Zachód wyłączyć Kubę, ChRL, Wietnam Północny i Północną Koreę. Stara się też swoim sojusznikom utrudniać handel ze Wschodem, domagając się ograniczeń kredytowych w tym handlu i utrzymując sztywną listę towarów podlegających embargo.

PRZECIWNICY JOHNSONA, którzy starają się mu zaszkodzić w trakcie trwającej już kampanii wyborczej — mają rację, gdy niekonsekwencje te wytykają i gdy zapytują gromkim głosem: kiedy rząd ma słuszność? Czy wtedy gdy występuje w obronie czystości doktryny antykomunistycznej, czy też... równowagi bilansu płatniczego?

Oczywiście jest to demagogia. Wiadomo bowiem, że znaczną część tych niekonsekwencji można wytłumaczyć naciskiem właśnie „twardogłowych". Aby ich uspokoić, rząd czyni często kroki, których bezsens doskonale rozumie. Jak się okazuje zachęca tym tylko swych przeciwników do wciąż dalszych żądań. Nie bez znaczenia jest też i druga przyczyna, która każe administracji Johnsona zastanawiać się nad rozbudową swego handlu ze Wschodem, a równocześnie starać się, aby sojusznicy USA handel ten ograniczyli. W Waszyngtonie mówią, że chodzi tu o to, aby przez zbytnie zwiększenie wymiany zachodnioeuropejskiej, czy też kanadyjskiej z ZSRR — nie pozbawiono USA szans na włączenie się do niej wtedy, gdy będą do tego odpowiednie warunki polityczne i... konieczne ustawy. Jak wiadomo ustawodawstwo amerykańskie, zrodzone w czasach zimnej wojny — nastawione jest na likwidację stosunków z państwami socjalistycznymi, również i gospodarczych, a nie na ich rozwój.

W rezultacie niekonsekwencje rządu nie mogą być wytłumaczone w sposób sensowny. A tymczasem administracja Johnsona ma trudności z bronieniem się przeciw demagogii tych, którzy wykorzystują tę niekonsekwencję w interesie kariery wyborczej, takich np. kandydatów na prezydenta jak senator Goldwater.

Andrzej KOBUS

Idioci z tekami

„Rząd nie powinien bronić przed parlamentem idiotów... wyjąwszy oczywiście swych własnych".
Quintin HOGG
brytyjski minister do spraw nauki

AFRYKA OD ZEWNĄTRZ

Neolit na tranzystorach

Wielkomiejski gwar Abidjanu dochodził tu przez ścianę zieleni stłumiony. Leniwie szemrała fontanna, zraszająca trawnik między parterowymi budynkami o wielkich okapach. Zielone jaszczurki śmigały w pogoni za moskitami. Za szerokim biurkiem, przytrzymując co chwilę ręką papiery, które usiłował porwać prąd powietrza wytwarzany przez wielki wiatrak pod sufitem, siedziała jedna z najbarwniejszych postaci jakie spotkałem w Afryce — dyrektor Muzeum Abidjańskiego, prof. Halas.

Urodzony w Pradze, pół Czech, pół Anglik, studiujący w kilku krajach zachodnich, poświęcił życie badaniom ludów pierwotnych. Wiele lat włóczył się po świecie, m. in. wśród archipelagów Oceanii, aż przed 18 laty osiadł tutaj, bez reszty pochłonięty sprawie wydzierania Czarnemu Lądowi jego tajemnic. Plonem pracy prof. Halasa tutaj są liczne odkrycia rzucające nowe światło na przeszłość Afryki, cenione wysoko publikacje naukowe, interesujące zbiory muzealne. A najlepszą chyba oceną całokształtu działalności faktu, że gdy Wybrzeże Kości Słoniowej uzyskało niepodległość i rozpoczął się proces afrykanizacji aparatu administracyjnego kraju, jemu właśnie nowy rząd powierzył dyrekcję muzeum i zadanie przygotowania miejscowych kadr dla muzealnictwa.

Na przekór temperaturze, która wyciskała z nas obydwu siódme poty, rozmowa toczyła się wartko. Tyle lat pobytu w Afryce w niczym nie stępiło entuzjazmu prof. Halasa dla jej sprawy.

— Wy, przyjeżdżający tu z Europy, robicie najczęściej dwa błędy — perorował. Albo oceniacie Afrykę po Abidjanie, który nazywacie Paryżem Czarnego Lądu, a w rzeczywistości nie będącym nawet jego etykietą. Albo, po napotykanym wciąż na tym kontynencie neolicie, który nie jest tu jeszcze kategorią historyczną. A prawda polega na tym, że tu wiek XX współżyje z zamierzchłą już gdzie indziej przeszłością.

Do wspomnienia tej rozmowy przyszło mi w czasie pobytu w Afryce wracać — chcąc nie chcąc — wielokrotnie.

NA PRZYKŁAD kiedy na szosie prowadzącej na budowę największej w Afryce, po assuańskiej, zapory na rzece Wolcie w Ghanie, pośród śmigających wywrotek i Mercedesów, a obok pracujących buldożerów, dźwigów, betoniarek i tego wszystkiego z czym nasze czasy przychodzą, aby wspomóc ludzki trud, pojawiła się para młodych ludzi, widocznie spiesząca po raz pierwszy prosto z buszu na robotę. Przodem szedł **on**, mając za cały strój upleciony z jakiejś trawy i przytrzymywany kawałkiem sznurka „futerał" na swą oznakę męskości. Za nim kroczyła **ona**, niosąc na głowie zawiniątko z dobytkiem, a „odziana" wyłącznie w opasujący biodra skórzany pasek, na którym z tyłu dyndał się zalotnie pęk rzemyków, przypominający trochę nasze kropidło.

NA PRZYKŁAD kiedy w Lagosie, blisko milionowej stolicy największego i najbogatszego państwa Czarnej Afryki, nie dalej niż kilometr od dwudziestopięciopiętrowego Independent Hause — siedziby szeregu ministerstw, który mógłby być ozdobą każdego miasta na ziemskim globie, w kłębowisku targowiska Idumagbo, napotkałem stragany z dżu-dżu. Były tu mające chronić przed złymi duchami lub urokami małpie czaszki, wysuszone i zatknięte na patykach myszy, ptasie żołądki nadmuchane niczym baloniki, muszle, zęby dzikich zwierząt lub drapieżnych ryb, jakieś kamyki, głowy wężów, banie jelita oraz powiązane w pęczki, suszone małpie członki.

NA PRZYKŁAD kiedy w zagubionej w delcie Nigru wiosce Stare Warii, siedzibie miłościwie panującego Oulu II, powitały nas nie dźwięki pięknie rzeźbionego i barwionego wioskowego tam-tamu, lecz wiązanki melodii operetkowych, odbierane przy pomocy nowoczesnego odbiornika marki Philips na tranzystorach.

Zaiste miał rację prof. Halas.

JAN BABIŃSKI

Tytuł następnej korespondencji: AFRYKAŃSKI WYŚCIG Z CZASEM.

EUROPĘ zachodnią nawiedziła ponownie zima. Na zdjęciu: do usuwania pługiem śniegu w alejach ogrodu zoologicznego w Zurychu (Szwajcaria) użyto wielbłąda.

ERHARD studiuje akta personalne Trettnera?

BERLIN (ZAP). Agencja ADN, powołując się na dobrze poinformowane koła zbliżone do urzędu kanclerskiego w Bonn podaje, że kanclerz Erhard zażądał do osobistego wglądu całość akt personalnych niedawno mianowanego generalnego inspektora Bundeswehry, gen. Hansa Trettnera. Erhard pragnie podobno wyrobić sobie własny pogląd na przeszłość Trettnera w latach minionej wojny. Te same koła utrzymują, że osobiste wkroczenie kanclerza w sprawę Trettnera zostało spowodowane interwencją pewnej wysoko postawionej osobistości jednego z czołowych państw zachodnich.

Dalekopis przyjaźni

PRZODUJĄCA POZYCJA KOBIET

Kobiety odgrywają w życiu NRD bez porównania większą rolę aniżeli w innych krajach socjalistycznych. Wynika to przede wszystkim ze specyfiki sytuacji gospodarczej tego kraju. Odsetek kobiet pracujących wynosi tutaj 71 proc. wszystkich kobiet w wieku zdolności do pracy. Jest to najwyższy na świecie odsetek kobiet pracujących. Dla porównania odsetek ten wynosi w NRF 50 proc., w Polsce — 26 proc. Prawie połowę ogółu zatrudnionych w NRD stanowią kobiety. Spotkać je można niemal we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Kobiety stanowią w NRD 55 proc. ogółu ludności.

PSZENICA Z KANADY

W Lipsku podpisany został niedawno długoterminowy układ w sprawie dostawy kanadyjskiej pszenicy dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Układ zawarty został między niemieckimi przedsiębiorstwami handlu zagranicznego i prezydentem Canadian Wheat Boaerd, McNamara.

ROZWÓJ KONTAKTÓW HANDLOWYCH

Jak poinformował hamburski dziennik DIE WELT, liczba firm handlowych i przedsiębiorstw przemysłowych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Berlina zachodniego, które brały udział w Międzynarodowych Wiosennych Targach Lipskich, znacznie wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym. W tegorocznych targach uczestniczyło 820 firm z Niemieckiej Republiki Federalnej i Berlina zachodniego, podczas gdy na ubiegłorocznych targach było ich 720. Znacznemu zwiększeniu uległ także teren wystawowy zajmowany przez wystawców z NRF i Berlina zachodniego.

(CET)

Żołądek i oko

Jako dowód, że oko ludzkie nie odbija otaczającej nas rzeczywistości w sposób obiektywny, uczeni uniwersytetu w Chicago utrzymują, że złote monety o tej samej średnicy wydają się większe dzieciom pochodzącym z biednych rodzin, aniżeli dzieciom z zamożnych domów. (j.o.)

DOBRY START

„Kurier" rozmawia z dyrektorem WO NBP

— E. Kmiotkiem

NARODOWY BANK POLSKI jest w jakimś sensie zwierciadłem, w którym znajdują odbicie wszystkie zjawiska, zachodzące w naszej gospodarce. Poprosiliśmy więc dyrektora Wojewódzkiego Oddziału NBP w Szczecinie — Edwarda KMIOTKA, o rozmowę na temat startu szczecińskiej gospodarki do realizacji tegorocznych zadań.

Z DANYCH NBP wynika, że szczecińska gospodarka dobrze wystartowała w br. Pierwsze dwa miesiące 1964 r. charakteryzują się niezłą rytmiką produkcji i usług. Globalna produkcja przemysłowa była w styczniu i lutym br. o 20,3 proc. wyższa niż w analogicznym okresie ub. r., przy czym np. tempo realizacji zadań budowlano-montażowych jest ponad dwukrotnie większe, a wartość obrotu portu — nawet czterokrotnie wyższa niż w pierwszych dwóch miesiącach 1963 r.

— Oczywiście — kontynuuje nasz rozmówca — porównywanie wyników stycznia i lutego br. z podobnym okresem w ub. r. nie jest całkowicie miarodajne ze względu na niezwykle ostrą ubiegłoroczną zimę, ale trend wzrostu jest wysoki, a plany miesięczne są przez przedsiębiorstwa realizowane.

— Jak wygląda w tej sytuacji wykonanie planu funduszu płac?

— Otóż zjawiskiem powszechnym w br. jest szybszy wzrost produkcji niż funduszu płac, niemniej jednak wypłaty z tego funduszu kształtowały się wyżej od założonych w planie rocznym. Dochody pieniężne ludności z tytułu zarobków za styczeń i luty br. wzrosły o 12,5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

— Jak przedstawia się realizacja zadań szczecińskiego przemysłu, a szczególnie drobnej wytwórczości w dziedzinie produkcji i usług na rzecz ludności?

— Wartość produkcji i usług drobnej wytwórczości była w styczniu i lutym br. większa o 8,7 proc. niż w analogicznym okresie ub. r.

Wskaźnik rozwoju usług szczecińskiej drobnej wytwórczości jest najwyższy w kraju i jego realizacja będzie wymagać wielkiego wysiłku oraz pomocy, szczególnie w dziedzinie zaopatrzenia surowcowego.

— Pomoc dla drobnej wytwórczości i w ogóle przedsiębiorstw produkujących na rynek jest chyba tym niezbędniejsza, że wyższe od planowanych wypłaty z funduszu płac spowodują zwiększony popyt na artykuły rynkowe.

— Uwaga jak najbardziej słuszna. Obroty naszego handlu były w styczniu o 11,3 proc. wyższe niż w podobnym okresie ub. r., a w lutym aż o 16,9 proc większe. Sytuacja ta nakłada na nasz handel poważne zadania. Tymczasem niektóre hurtownie, zwłaszcza artykułów przemysłowych, ustawiły sobie „wygodnie" plany obrotów.

Bo jeżeli np. obroty handlu detalicznego mają wzrosnąć w br. o 5,8 proc. w porównaniu do ub. roku, to obroty hurtu zaplanowano o 3 proc. wyższe, a hurtu przemysłowego — tylko o 0,9 proc. wyższe. Do tej „planowej" nieprawidłowości dochodzi jeszcze jedna. Od początku roku obserwujemy zjawisko niewywiązywania się przedsiębiorstw przemysłu kluczowego z umów z handlem i systematycznego opóźniania dostaw towarów. Nasze oddziały podjęły już interwencję w tych sprawach za pośrednictwem oddziałów banków, finansujących te przedsiębiorstwa.

Spodziewamy się, że w wyniku zastosowania sankcji kredytowych uzyskamy poprawę w spływie masy towarowej do sklepów naszego województwa. Oczywiście, bank nie załatwi kwestii zaopatrzenia rynku. Niezbędna jest tu operatywniejsza działalność hurtowni przemysłowych.

Rozmawiał:

A. KILNAR

Na temat dnia

Pomóżmy Szkole Rybołówstwa Zalewowego

ZORGANIZOWANA w ubiegłym roku — jako pierwsza tego rodzaju w Polsce — Zasadnicza Szkoła Rybołówstwa Zalewowego w Trzebieży, dotychczas jeszcze przeżywa szereg trudności. Chodzi tu szczególnie o sprawy lokalowe. Wielu uczniów pochodzi z odległych miejscowości i musi korzystać z prywatnych kwater, co nie wpływa dodatnio na efekty pracy pedagogicznej i dyscyplinę w szkole. Dlatego też kierownictwo SRZ czyni starania o uzyskanie pomieszczeń na internat. Wydawałoby się, że sprawa stosunkowo prosta, gdyż w Trzebieży znajdują się obiekty kolonijne i wczasowe, wykorzystywane praktycznie jedynie przez dwa miesiące w roku. Tymczasem instytucje administrujące tymi obiektami nie kwapią się do udzielenia szkole pomocy. Niedawno Zakłady Mięsne, których budynek stoi pusty przez 10 miesięcy w roku, odmówiły SRZ udostępnienia pomieszczeń — właśnie na okres owych 10 miesięcy. Sytuacja pogorszyła się jeszcze z nadejściem nowego roku szkolnego, w którym — jak się przewiduje — rozpocznie naukę nowa klasa, licząca około 40 uczniów. Wydaje się, iż posiadacze nie wykorzystanych budynków powinni zwrócić wreszcie uwagę, jeśli już nie na społeczną, to przynajmniej na ekonomiczną stronę tego zagadnienia. (w)

Mały postęp techniczny

DO tej pory w dziale taśmy do maszyn w SZCZECIŃSKICH ZAKŁADACH MATERIAŁÓW BIUROWYCH taśmę nawijano z dużych kłębków — raczej na oko, tzn. prawie pod wierzchnią krawędź szpulki. Obecnie pracę usprawniono dzięki interesującemu pomysłowi racjonalizatorskiemu Henryka SZYMAŃSKIEGO, który zastosował do przewijarki „sprzęgło", podobnie jak do motocykla. Dzięki temu usprawnieniu Iliana Ruta (na zdjęciu) może się nawet... zamyślić na chwilę. Nie szkodzi. Przewijarka sama się zatrzyma i to wtedy, kiedy odpowiednia ilość taśmy nawinie się na szpulę. Pomysł ten przyniósł, oczywiście, zarówno wiele metrów zaoszczędzonej taśmy jak i większą swobodę pracy.

Taśma maszynowa — to również produkt eksportowy Szczec. Zakł. Mat. Biurowych; wysyłana jest w różnych asortymentach — jedno i dwubarwna — do Kenii, Maroka, Iraku i innych krajów.

(Foto St. Cieślak)

Mój szef, mój kolega i ja

POTRZEBNA: sprawiedliwość...

CZYTAM z zainteresowaniem wypowiedzi ankiety pt. „Mój szef, mój kolega i ja".

Chciałabym zabrać głos, chociaż przestałam pracować. Gdy czytam wypowiedzi, odnawia się we mnie gorycz niedawno przeżytej krzywdy, z powodu której zwolniłam się z pracy na wyraźne życzenie dyrektora.

Na całe nieszczęście dyrektor był moim sąsiadem. Plotki, które zaczęły krążyć, urosły do takich rozmiarów, że dyrektor uważał je za szkodliwe dla swej kariery. Podwładni w mig podchwycili zmieniony stosunek dyrektora do mnie i chętnie „przysłużyli" się szefowi.

Zaczęłam pracować po wielu latach przerwy w wyuczonym zawodzie. Bardzo dobrze mi się pracowało. Byłam zadowolona i ze mnie byli zadowoleni. Nabrałam większej pewności siebie uniezależniając się coraz bardziej, lecz wszystko trwało krótko, bo zaledwie półtora roku. Przypadki sprzysięgły się przeciwko mnie. Zaczęto szukać okazji pozbycia się mojej osoby. Bardzo cierpiałam, ale nie umiałam się bronić. Doszło do tego, że moje zdrowie coraz bardziej podupadało (moralny ból potrafi być nieraz boleśniejszy od fizycznego), nerwy odmawiały posłuszeństwa.

Wysłano mnie na trzymiesięczne leczenie sanatoryjne. Nikt niedy nie zainteresował się mną życzliwie. Straciłam kompletnie zaufanie do ludzi, załamałam się tak bardzo, że nie wierzę w swoje siły. Nie pracuję teraz, ale bardzo nad tym cierpię. A do wszystkiego przyczyniły się złośliwe języki, którym dano wiarę. Dlaczego nie wierzono słowom prawdy? Dlatego tylko, że byłam zbyt małym pionkiem, którego nie warto było słuchać i bronić, aby narazić się dyrektorowi. Piszę to dlatego, bo może niejeden dyrektor czy kierownik po przeczytaniu mojej wypowiedzi stanie się sprawiedliwszy w stosunku do pracowników, bo niekiedy krzywda wyrządzona nie da się naprawić i pozostawi trwały ślad. A dla tego pokroju ludzi, którzy ją wyrządzili, nie ma żadnych kar.

B. SEKRETARKA

...i wiedza o człowieku

INICJATYWA Wasza jest cenna. Należałoby jednak kłaść nacisk nie tyle na słowa, ile na to, co się robi, co się dzieje w zakładach pracy. Przede wszystkim warto by było stworzyć specjalną instytucję, która faktycznie, a nie teoretycznie, nie w imię... nauki dla nauki, lecz na zasadzie nauka — praktyce, powinna te absolutnie niedoceniane problemy, jakimi są stosunki międzyludzkie w zakładach pracy poważnie, tzn. z myślą o uzdrowieniu, i jak najszybciej opracować. Chodziłoby o spowodowanie niezwłocznej realizacji tych wyników naukowych! Zbyt dużo bowiem jest w wypowiedziach na ten temat deklaratywności, że tak powiem — zabawy w ciuciubabkę. Obecny stan powoduje bardzo wielkie, nieobliczalne straty.

Moje osobiste stosunki z współtowarzyszami (ich większością) układają się bardzo źle (mam na myśli najbliższe otoczenie w zakładzie pracy).

Bezpośredni przełożony nie tylko, że nie ocenia swoich pracowników według ich umiejętności i przydatności zawodowej, lecz w ogóle nie wie, iż w ten sposób oceniać należy! Nie ma on żadnego autorytetu.

Ani RZ, ani RR, ani KZ absolutnie nie interesują się sprawami załogi! — Wszystko uchodzi z ich pola widzenia.

Ludzie mający objąć jakiekolwiek choćby najniższe stanowiska przełożonych w produkcji, administracji, czy w organizacjach społecznych — powinni bezwzględnie przejść odpowiednie przeszkolenie w zakresie stosunków międzyludzkich. Szczególnie odnosi się to do dyrektorów, mianujących niższych przełożonych.

Bez tego — jałowe będą wszelkie na ten temat rozmowy i wypowiedzi.

JÓZEF NOWICKI

Chcą myśleć samodzielnie

„WASZ syn przystąpił do „niedowiarków...", córka jeszcze się nie spowiadała..." — piszą w listach do rodziców księża — wikariusze lub parafialne dewotki. Z przejawami tego rodzaju nietolerancji spotykają się uczniowie szkół licealnych — często członkowie Kół Młodych Racjonalistów.

Ruch młodych racjonalistów zaczął rozwijać się w szkołach średnich, w klasach starszych — już od 1959 roku. Inicjatorem był Związek Młodzieży Socjalistycznej, który wyszedł z założenia, że tradycyjne formy szkolenia organizacyjnego, mające kształtować podstawy życiowe licealistów — są dla pewnych kręgów młodzieży szkolnej niewystarczające, a często i nieatrakcyjne.

W każdej szkole średniej jest bowiem grupa uczniów bardziej rozwiniętych intelektualnie, mających konkretne zainteresowania, pragnących więcej, niż przewiduje program szkolny, wiedzieć o życiu, o swoim miejscu w społeczeństwie, o światopoglądzie naukowym. Właśnie oni powołują do życia Koła Młodych Racjonalistów. Koła takie działają już w 800 szkołach.

Sądząc po stosunku kleru do Kół Młodych Racjonalistów wydawałoby się, że zebrania dyskusyjne poświęcone są wyłącznie problematyce religioznawczej. Tak nie jest. Sprawy wiary i Kościoła absorbują wprawdzie młodych racjonalistów, szczególnie obecnie, gdy Kościół staje w obliczu zmian strukturalno-doktrynalnych.

Ale młodych racjonalistów pasjonują przede wszystkim problemy społeczne, etyczno-moralne, kulturalne, ekonomiczne. Dla przykładu — tematy, które biorą na „dyskusyjny warsztat" szkolne Koła Młodych Racjonalistów: każdemu według jego pracy; stosunki między ludźmi; filozofia „łatwego chleba"; współczesne pojęcie patriotyzmu; szczęście a sens życia; człowiek i cybernetyka; sztuka i jej odbiór...

Szkolny ruch młodych racjonalistów, traktowany początkowo jako eksperyment, rozwija się, obejmując coraz większe grupy uczniów klas X i XI. Jest to ciekawa i, jak praktyka wykazuje, pożyteczna forma wychowania ideowo-polityczne go.

Eugeniusz LECH

W SŁONECZNY zimowy dzień na ulicy Puławskiej w Warszawie. (CAF fot Uchymiak)

OSTATNIO prasa donosiła o udanej operacji przyszycia przez chirurgów w Uppsali (Szwecja) odciętej ręki robotnika Akesona. Okazało się, że podobny zabieg wykonano przed 34 laty. Dr Karl A. Lagergern ze szpitala w Haessleholm (Szwecja) przyszył odciętą rękę 16-letniemu K.G. Bjaelebo ze Sztokholmu.

NA ZDJĘCIU: K.G. Biaelebo demonstruje operowaną 34 lata temu rękę, którą włada doskonale.

Antybiotyki... łuczą karpie

PRZYSŁOWIOWE już zdrowie ryb jest z pewnością nie pierwszym i nie ostatnim porzekadłem ludowym, które obaliła już współczesna wiedza.

JAK powszechnie bowiem wiadomo, ryby chorują, a naukowcy znają wcale spory rejestr dolegliwości, na które cierpią mieszkanki naszych rzek, stawów i mórz. Jedną z tych chorób jest posocznica, na którą zapada szczególnie często przysmak naszych stołów — karp.

Jak wykazały doświadczenia przeprowadzone przez krakowskiego ichtiologa — mgr A. Chodynieckiego z Wyższej Szkoły Rolniczej, skutecznym środkiem do walki z tą chorobą karpi jest detreomycyna. Straty wśród karpi, którym podawano ten lek, wynosiły zaledwie 5 proc. Ubytek wśród ryb nie leczonych osiągał 54 proc. „Pacjentki", którym podawano antybiotyk, odznaczały się ponadto lepszą kondycją. Zaobserwowano również szybszy przyrost wagi. Procent ubytków zmniejszał się wraz z częstotliwością zabiegów leczniczych.

(BN-T PAP)

RAK i KOBIETY

ŚWIATOWA ORGANIZACJA ZDROWIA wielokrotnie zwracała uwagę na konieczność przeprowadzania — przynajmniej raz do roku — mikroskopowych badań cytologicznych u kobiet, które ukończyły 30 lat. Gdyby kontrola taka objęła 100 proc. kobiet, można byłoby niemal całkowicie zlikwidować tak rozpowszechnione nowotwory organów kobiecych.

Zalecenia ŚOZ stara się realizować w Polsce wiele placówek medycznych. M. in. poznańska Pracownia Histopatologiczna Kliniki Chorób Kobiecych stosuje tzw. warszawską metodę rozpoznawania wczesnych nowotworów, opracowaną przez Instytut Onkologii. W tymże Instytucie, pod kierunkiem prof. dr Laskowskiego, wytworzyła się nowa specjalność: histopatologia onkologiczna.

Wyniki badań, prowadzonych przez poznańską pracownię, okazały się rewelacyjne: w ciągu ostatnich lat wykryto raka we wczesnym stadium u ponad 400 kobiet. Wszystkie przypadki zostały wyleczone w klinice. (K)

Leczenie ran pod... ciśnieniem

W JEDNEJ z klinik warszawskich zastosowano nową metodę gojenia ran, przyspieszającą znacznie proces leczenia. Pozwala ona na szybsze zrastanie się rozwarstwionej (rozdzielonej) powierzchni tkanki wskutek operacji czy jakiegoś uszkodzenia ciała.

GROMADZĄCE się we wnętrzu powietrze utrudnia zazwyczaj i przedłuża leczenie. Nowa metoda — łatwa w zastosowaniu — polega na stałym odsysaniu powietrza (za pomocą b. prostych urządzeń), co z kolei powoduje silniejsze działanie ciśnienia zewnętrznego, a tym samym ścisłe przylgnięcie obu warstw rozdzielonej tkanki, przyspieszając proces zrastania i gojenia się rany. (BN-T PAP)

DOLEGLIWOŚĆ tę odkryto dopiero przed kilkoma laty, psychiatrzy nazwali „KZ-Syndrom" — zespół objawów poobozowych. Lekarz norweski, dr Leo Eitinger, który prowadził systematyczne badania b. więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, stwierdził, że po upływie kilku lat od chwili odzyskania przez nich wolności zaledwie czterech spośród stu jego pacjentów prowadziło normalny tryb życia. Wszyscy inni z największym trudem wykonywali swą pracę zawodową, przejawiali zanik inicjatywy, niezwykłą drażliwość, wybuchowość, stany lękowe, osłabienie zmysłu równowagi itp. Dr Helmut Paul, który opracował pełny wykaz symptomów „choroby poobozowej" złożony z 15 różnych dolegliwości, pisze: „Większość przebadanych pacjentów przedstawiała sobą psychiczne wraki".

Znany psychiatra zachodnioniemiecki, prof. Matussek, na podstawie wielokrotnych badań stwierdził, że najcięższą postać przyjmują objawy choroby poobozowej u tych byłych więźniów obozów koncentracyjnych, którzy po wojnie pozostali w Niemczech i obecnie mieszkają w NRF. Ludzie ci — pisze psychiatra — z każdym rokiem czuli się bardziej wyobcowani ze społeczeństwa, które widziało w byłych więźniach symbol winy odsuwanej z niechęcią od siebie.

„CHOROBA POOBOZOWA"

Odizolowani od reszty społeczeństwa, b. więźniowie musieli ograniczyć się do obcowania ze swymi dawnymi towarzyszami niedoli.

„KZ-Syndrom" — utrzymują psychiatrzy — jest chorobą co prawda ciężką, ale jednak uleczalną; dwu-trzyletnia psychoterapia rokuje pomyślne wyniki. Tu jednak napotkali prof. Matussek i jego koledzy nieoczekiwaną trudność: większość b. więźniów obozów koncentracyjnych nie chciała się poddać takiej kuracji, nawet jeżeli proponowano im ją bezpłatnie. Główną przyczyną tej niechęci do leczenia była obawa przed trafieniem na lekarza, który w III Rzeszy mógł być jednym z tysięcy oprawców. Prof. Matussek stwierdza: „Wielu nie ma odwagi zwrócić się do niemieckiego psychoterapeuty, którego postawa polityczna i przeszłość są przecież przeważnie nieznane". (ZAP)

Milion dolarów wciąż czeka

„Urodził mnie tatuś..."

Podobno pewien Amerykanin zapisał milionowy legat dla pierwszego mężczyzny, który urodzi dziecko. Nikt się dotąd po pieniądze nie zgłosił, natomiast we Francji wszczęto ruch, by zachęcić mężczyzn do „współrodzenia" swoich potomków.

NA czym ma ono polegać? Na tym, by przy porodzie „psychologicznie przygotowanym" (zwanym u nas „porodem bezbolesnym") obecny był również ojciec przychodzącego na świat dziecka. Pierwsze porody z udziałem ojców potwierdziły nadzieje lekarzy i psychologów: wzruszenie, związane z tym wydarzeniem, zostawia niezatarty ślad w świadomości mężczyzny, umacnia jego więź z rodziną, a przede wszystkim — miłość do dziecka.

Ankietowani mężczyźni, którzy asystowali przy przyjściu na świat swych dzieci (rozmawiali z żoną, dodawali jej otuchy, spełniali drobne czynności pomocnicze przy lekarzu, obserwowali pierwsze chwile życia dziecka) stwierdzali, że były to najwznioślejsze momenty w ich życiu. Podobną ocenę dał znany paryski ginekolog: „Nigdy nie widziałem czegoś równie pięknego, jak „wspólne" wydanie na świat dziecka przez małżonków".

Byłem świadkiem do głębi wzruszających wybuchów radości i wzajemnego uczucia małżonków, jak gdyby akt urodzenia był szczytowym dopełnieniem ich miłości. Żadnego skrępowania czy wstydu, samo piękno! Zrobiliśmy dziesiątki filmów dokumentalnych, które mogą udowodnić moje słowa. Kobieta, przygotowana psychologicznie do porodu, zachowuje spokój i godność budzące najwyższy szacunek. Znam małżeństwa już bliskie rozwodu, które po „wspólnym" urodzeniu dziecka żyją ze sobą lepiej, niż kiedykolwiek przedtem".

ZWOLENNIKAMI „współrodzenia" są we Francji naukowcy i lekarze-praktycy, ludzie o postępowych poglądach, szukający wciąż nowych form doskonalenia zjawisk społecznych. Oczywiście, nie łudzą się oni, że „wspólne porody" staną się kiedykolwiek czymś powszechnym lub choćby masowym. Raczej oczekują, że doświadczenia, związane z takimi próbami, pozwolą sformułować wnioski z innych dziedzin współżycia rodzinnego — dla dobra tego współżycia. (if)

LEW OWAŁOW

BRON tajemnicza

TŁUM. E. WOŁYŃCZYK (2)

— Lepszy od Wiktora pan nie będzie, a gorszego mi nie trzeba...

W rok po śmierci męża, w czasie kolejnej wiosennej sesji, pani Maria twardo zdecydowała, że znowu zajmie się pracą badawczą. Wysłała list do Glazunowa, który ze swoim instytutem już dawno powrócił do Moskwy.

Profesor dotrzymał słowa.

* * *

W chwili, kiedy rozpoczyna się nasza opowieść, pani Maria jest od dawna posiadaczką tytułu doktora, jednym z najbardziej zaufanych i najbliższych współpracowników Glazunowa i — jak poprzednio — mieszka wraz z córką w niewielkim mieszkaniu w pobliżu uniwersytetu, w nowej południowo-zachodniej dzielnicy Moskwy.

Lenka w tym czasie wyrosła, wypiękniała, stała się powabną dziewczyną. Skończyła dopiero dwadzieścia jeden lat i jest studentką trzeciego roku medycyny.

Matka i córka lubią przebywać razem. Łączą je nie tylko więzy rodzinne, ale i przyjaźń, jednakowe poglądy na życie i niewidoczna obecność w ich życiu Kowryginа. A przecież jednocześnie bardzo różnią się od siebie.

Powściągliwa, małomówna pani Maria, jest energiczna, uparta, prostolinijna, umie postawić na swoim i potrafiła podporządkować sobie córkę.

Lenka natomiast jest osobą emocjonalną. Porywcza, nawet trochę niezrównoważona, lubi przebywać w towarzystwie i do wszystkich odnosi się z nieukrywaną ufną życzliwością.

Matka i córka wprowadziły zwyczaj spotykania się w domu przy obiedzie; wieczorem, około szóstej, obowiązkowo zasiadały wspólnie przy stole. Była to ich ulubiona chwila.

Tak właśnie siedziały tego wieczoru, kiedy to niespodziewany dzwonek telefonu wszystko pogmatwał i wniósł niepokój do ich zrównoważonego życia. Jadły właśnie usmażoną przez Lenkę rybę i, jak zwykle, gawędziły o bieżących, mniej ważnych sprawach.

Pani Maria opowiadała o swojej pracy na uniwersytecie, Lenka zaś trajkotała o wszystkim naraz o koleżankach i egzaminach, o zbliżającym się przyjeździe Van Cliburna i o skokach wzwyż, a nawet o jakichś tam osobliwych ciastkach...

Obiad, jak zwykle, jadły w kuchni, która dzięki ich zabiegom przekształciła się w najbardziej przytulny zakątek mieszkania. Tu stał malowany na biało kredens, na wypucowanych kuchennych półkach połyskiwała zieloną glazurą ukraińska ceramika, okna przysłaniały wesołe kretonowe story, na stole zaś w błękitnym kryształowym wazonie nigdy nie brakowało świeżych kwiatów.

Pani Maria wycisnęła kawałek cytryny na resztki dorsza i spojrzała na córkę.

— Wydaje mi się, że niepotrzebnie tracisz czas na basen — rzekła z dezaprobatą. — Egzaminy blisko, a ty wciąż pływasz...

— Ależ mamusiu! — żachnęła się Lenka. — Przecież sama mówisz: w zdrowym ciele zdrowy duch!

Pani Maria pokiwała głową.

— Boję się, aby zdrowy duch nie nałapał tym razem dwójek!

— Ależ mamusiu! — broniła się Lenka. — Kiedyż to się zdarzyło! Przecież ja...

I w tej chwili zadzwonił telefon.

Aparat był zainstalowany w pokoju pani Marii.

— Za chwilę mamusiu! — wykrzyknęła Lenka. To chyba ktoś do mnie!

I pobiegła do telefonu.

— Słucham — powiedziała, podnosząc słuchawkę. Słucham!

— Chciałbym z panią Heleną Kowryginą... — niegłośno, ale wyraźnie odezwał się nieznajomy męski głos.

— Słucham pana — powtórzyła Lenka. — Jestem przy telefonie.

— Proszę pani, niech pani nie odchodzi i nie odpowiada, zanim nie wysłucha mnie do końca — ciągnął ten sam głos.

— Sprawa dotyczy bezpieczeństwa pani matki. Grożą jej poważne przykrości, ale z pani pomocą mogłaby ich uniknąć. Słyszy mnie pani?

— Tak, tak! — z roztargnieniem odezwała się Lenka.

— Jestem współpracownikiem pani matki, ale w tej chwili nie mogę podać swego nazwiska. Bardzo bym chciał... Muszę się z panią spotkać. Ale nie trzeba niepokoić pani matki, ona nie powinna o niczym wiedzieć. Pani rozumie, nie trzeba jej na razie o niczym mówić. O niczym! Czy pani nie mogłaby się teraz spotkać ze mną?

— Teraz?... Oczywiście, tak, hm... — powiedziała Lenka i nie wiadomo dlaczego zawahała się. Niezwykła to była rozmowa. — Gdzie?

(c.d.n.)

ŚWIETNA FORMA SZEMELA i WĘDZINY

Arkonia i Neptun zwyciężają

W NIEDZIELĘ ODBYŁY SIĘ DALSZE ELIMINACYJNE ZAWODY PŁYWACKIE O WEJŚCIE DO KLASY WYDZIELONEJ. OBIE DRUŻYNY REPREZENTUJĄCE OKRĘG SZCZECIŃSKI ROZEGRAŁY SWOJE SPOTKANIA POZA WOJEWÓDZTWEM.

ARKONIA występowała w Warszawie zwyciężając w ogólnej punktacji 113,5 pkt przed Warszawianką 73,5 pkt, Wisłą 72 pkt i Górnikiem Katowice 40 pkt.

NA ZAWODACH tych doskonałą formę zaprezentował zawodnik Arkonii SZEMEL, który na dystansie 100 m st. dow. uzyskał 57,4 sek., a więc aktualnie najlepszy w Polsce w tym sezonie czas oraz na 400 m dow. 4.38,5 min.

PRAWDOPODOBNIE zawodnik ten powołany zostanie do kadry narodowej.

Ogółem Arkonia wygrała osiem konkurencji.

Neptun spotkanie swoje rozegrał w Opolu uzyskując 143 pkt. Drugie miejsce zajął Lech 71 pkt przed Pałacem MKS Katowice 67 pkt i Odrą 59 pkt.

Rekord Polski juniorek ustanowiła Wędzina w wyścigu na 200 m klas. Dystans ten przepłynęła w dobrym czasie 3,01,8.

Dziś — godz. 17

PŁYWACY LOKOMOTIV na basenie w Stargardzie

PODCZAS obchodów związanych z 5-leciem istnienia klubu Neptun dojdzie do kilku atrakcyjnych imprez pływackich.

W dniu dzisiejszym o godz. 17.00 na pływalni w Stargardzie odbędą się międzynarodowe zawody pływackie pomiędzy reprezentacją federacji Lokomotiv (NRD) i Neptunem Po zawodach odbędzie się mecz piłki wodnej.

PODCZAS niedzielnego meczu w Łasku Arkońskim, takich sytuacji, w których piłkarze i piłka tonęli w błocie, było więcej. Fatalne warunki panujące na boisku przypominały momentami bardziej kąpiel borowinową aniżeli spotkanie piłkarskie.

Na zdjęciu: pod bramką Arkonii.

Foto. S. Cieślak

Uwaga zdobywcy Pucharu „Kuriera"!

Przypominamy zwycięzcom turnieju piłki ręcznej chłopców o puchar przechodni „Kuriera", że wręczenie głównej nagrody oraz dyplomów nastąpi dziś o godz. 14 w siedzibie Szkolnego Związku Sportowego przy ul. Tkackiej 55.

5 lat działalności Neptuna

MAŁY JUBILEUSZ - poważne osiągnięcia

Pływaniem w Stargardzie interesują się wszyscy. Wielka popularność tej dyscypliny sportu — to wynik ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy aktywu sportowego Neptuna. Jest to również zasługa trenerów i zawodników, którzy dobrymi wynikami przyczynili się do tego, że pływanie w tym mieście jest sportem nr 1.

PRZED pięciu laty najbardziej aktywni działacze zorganizowali przy Wojewódzkim Ośrodku Pływackim nowy klub pływacki. Prezesem, który nieprzerwanie pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego, został — M. TYMASZUK.

NEPTUN — bo taką właśnie nazwę przyjął ten klub — rozpoczynał swą działalność ze szkółką pływacką Wojewódzkiego Ośrodka Pływackiego.

PIĘĆ LAT działalności klubu, który pierwsze kroki stawiał niemal od podstaw — to okres nieprzerwanego rozwoju i wzrostu poziomu pływania w Stargardzie.

OBECNIE Neptun zalicza się w tej dyscyplinie sportu do czołówki krajowej. Dwuletni start w klasie wydzielonej oraz ostatnie sukcesy w rozgrywkach o ponowne wejście do tej klasy wyraźnie charakteryzują ambicje działaczy i zawodników tego klubu.

PŁYWACY Neptuna znani są również na pływalniach europejskich. ZOMBEK, DUCZYŃSKA, DEPTA i RACZYŃSKI startowali na mistrzostwach naszego kontynentu w Turynie, Lipsku i Budapeszcie oraz wielokrotnie bronili barw Polski. W reprezentacji występowali także KRAJEWSKA, WĘDZINA i WOJTAKAJTIS.

ZAWODNICY Neptuna 17 razy zdobywali tytuły mistrzów Polski, dwukrotnie wygrali mistrzostwa okręgu seniorów, pięciokrotnie — juniorów i trzykrotnie — zawody w kat. młodzików.

TYLE SUKCESÓW w tak krótkim czasie świadczy dobitnie o dobrej atmosferze panującej wokół pływania, o ofiarności działaczy i właściwej pracy trenerów i zawodników.

DZIAŁACZE klubu zdają sobie sprawę z tego, że wyczyn rodzi się z masowości. Wprowadzenie w szkołach obowiązkowej nauki pływania oraz upowszechnianie tego sportu wśród mieszkańców — to doskonałe zaplecze dla dynamicznie rozwijającego się Neptuna.

Z OKAZJI jubileuszu życzymy wszystkim działaczom, trenerom i zawodnikom jeszcze większych sukcesów na pływalniach krajowych i zagranicznych.

S. PIETRZAK

GDZIE PIŁKA?

Ciekawe zawody gimnastyczne

W NIEDZIELĘ w sali przy ul. Małopolskiej odbyły się zawody gimnastyczne dla młodzieży szkół średnich o puchar przechodni Okręgowego Związku Gimnastycznego. W zawodach startowało 56 dziewcząt. Puchar zdobyła drużyna z Liceum Ogólnokształcącego im. A. Asnyka, która uzyskała 453,29 pkt. Drugie miejsce zajęło Technikum Handlowe — 416,3 pkt., a na trzeciej pozycji uplasował się zespół z Technikum Ekonomicznego — 395,3 pkt.

W PUNKTACJI indywidualnej pierwsze miejsca wywalczyły: klasa I — Łykowska (Techn. Handl.) — 45,9 pkt., klasa II — Ulas (LO im. A. Asnyka) — 54,4 pkt., klasa III — Żugaj (Techn. Handl.) — 53,6 pkt., klasa młodzieżowa — Kolawska (Techn. Handl.) — 25,5 pkt. (B. Jan)

Wyścig Dookoła Tunisu

TUNIS. Pierwszy etap wyścigu kolarskiego Dookoła Tunisu długości 106 km wygrał Belg Godefroot uzyskując czas 2:14.17. Drużynowo wygrała Belgia. Startujący w tym wyścigu polscy kolarze reprezentujący ZS Start zajęli dalsze miejsca.

W piłkarskiej Lidze Okręgowej

Zwycięstwo Wiarusa w Dębnie

PIŁKARZE województwa szczecińskiego rozpoczęli rozgrywki II rundy o mistrzostwo Ligi Okręgowej. W niedzielę WIARUS pozbył się groźnego rywala wygrywając w Dębnie z miejscowym DĘBEM 4:1 (2:1). Bramki zdobyli: Kiryluk 2, Walczek i Korpik po 1. Przez cały czas meczu przewagę miał zespół wojskowych, który zagrał bardzo ambitnie.

DUŻĄ NIESPODZIANKĄ była porażka rezerw ligowej POGONI w Chojnie z ODRĄ 0:1 (0:0). Portowcy byli drużyną lepszą technicznie, ale grali nieskutecznie. Gospodarze zastosowali bezpardonową i ostrą grę, dzięki czemu odnieśli zwycięstwo.

W pozostałych spotkaniach uzyskano wyniki: POGOŃ Barlinek — OSADNIK Myślibórz 2:0, ŚWIT — CZARNI 0:1 i ARKONIA I-b — BŁĘKITNI Stargard 1:1.

TABELA:

1. Arkonia Ib	18:2	29:3
2. Wiarus	14:6	31:15
3. Dąb	13:7	21:19
4. Pogoń Ib	12:8	20:14
5. Pogoń Barlinek	11:9	18:20
6. Czarni	8:12	13:14
7. Osadnik	8:12	13:15
8. Odra	8:12	14:20
9. Błękitni	6:14	13:25
10. Świt	0:20	8:41

NASTĘPNA kolejka spotkań mistrzowskich po tygodniowej przerwie, t.j. 5 kwietnia br.

(ren)

Liga Międzyszkolna

W kolejnych zawodach pływackich stargardzkiej ligi mię dzyszkolnej padły następujące wyniki: Szkoła 6 — Szkoła 3 152:137, Szkoła 2 — Szkoła 5 180:114, Szkoła 7 — Szkoła 1 111:93.

Teatry

POLSKI — „Panna z mokrą głową" g. 18.

WSPÓŁCZESNY — nieczynny.

OPERETKA — „Can-Can" g. 19.15.

Kina

KOSMOS — „Złoty człowiek" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — węg. — panoram. — od l. 12; **COLOSSEUM** — „Przemytnik z Piemontu" g. 16, 18.30, 21 — wł.-franc. — od l. 16; **BAŁTYK** — „Wszystko dla psów" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — ang. — od l. 16; **DELFIN** — „Kalapało" g. 11, 12.30, 14 — braz. — od l. 12, „Billy Budd" g. 15.30, 18, 20.30 — ang. — panoram. — od l. 16; **POLONIA** — „Powiernik pań" g. 11, 13.30, 16, 18.15 — franc. — od l. 12; „Dama Kameliowa" g. 20.30 — USA — od l. 18; **PIONIER** — „Muchomorek" g. 10 — pol. — od l. 7, „Dziecięce marzenia" g. 11, 12.45, 14.30 — radz. — od l. 7, „Wielka tajemnica" g. 16 — franc. — od l. 14, „Daleka jest droga" g. 18, 20 — pol. — od l. 14; **PROMIEŃ** — „Kapral w matni" g. 16, 18.10, 20.20 — franc. — od l. 16; **MDK** — Filmy popularno-naukowe g. 15.30, 17 — radz. — od l. 7; **FALA** — „Krążownik szos" g. 17, 19.10 — franc. — od l. 16; **MARS** — „Całe złoto świata" g. 16.30, 18.30, 20.30 — franc. — od l. 14; **ECHO** (Krzekowo) — „Książę i aktoreczka" g. 18, 20 — USA — od l. 16; **MEWA** (Żelechowo) — „Diabeł morski" g. 16.30 — radz. — od l. 12; **ŚWIT** (Skolwin) — „Światła na morderce" g. 17.30, 19.30 — franc. — od l. 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Statek Emila" g. 17.30, 19.30 — franc. — panoram. — od l. 16; **MUZA** (Pomorzany) — „Zbrodnia" g. 17.15, 19.30 — włoski — od l. 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Zawrót głowy" g. 17, 19.15 — USA — od l. 16; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Komiczny świat Harolda Lloyda" g. 18, 20 — USA — od l. 12; **BAJKA** (Police) — „Czarny monokl" g. 17, 19 — franc. — od l. 16; **1 MAJ** (Żydowce) — „Rozwód po włosku" g. 17, 19 — włoski — od l. 18; **MARZENIE** (Wielgowo) — nieczynne.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON (Woj. Polskiego 36) — „Miasta Ameryki i Kanady" g. 10—21.

Kluby

„13 MUZ" — DKF — „Bitwa o szyny" g. 19; **TPPR** — film radz. „Miłość Aloszy" g. 18, 20; **GARNIZONOWY** — prelekcja nt. „Gospodarka morska PRL w okresie XX-lecia" oraz film oświatowy g. 18; **KULTURY I OŚWIATY HUTY „SZCZECIN"** — odczyt: 1000 lat Polski na morzu" g. 18.30; **SPOŁDZIELCÓW** — czynny g. 15—23; **DOM KULTURY KOLEJARZA** — pogadanka mgr St. Laska w hotelu nr 3: „Prawie wszystko o miłości" g. 19; **PTTK** — zebranie Zarządu Koła Przewodników g. 19; **NOT** — czynny g. 14—23.

Muzeum

UL. STAROMŁYŃSKA 27 — średniowieczna rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich, malarstwo polskie g. 10—16; **WAŁY CHROBREGO 3** — wystawy morskie, archeologia, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 10—16.

Dyżury

KLINIKA CHIRURGII DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej 1.

I KLINIKA CHIRURGICZNA — Unii Lubelskiej 1.

APTEKI

NR 2 — Mickiewicza 101, NR 3 — Al. Piastów 60, NR 46 — Wielka 17.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY

Apteki — NR 10 (Glinki), NR 11 — Dąbie, NR 12 (Podjuchy).

Telewizja

PROGRAM SZCZECIŃSKI

16.55 — Program dnia. 17 — Wiadomości dziennika TV. 17.05 — Widowisko dla dzieci: „Stara dzwonnica". 17.35 — „Skarb na śmietniku". 18.05 — „Podróże po świecie". 18.20 — Program muzyczny „Mazurek Dąbrowskiego". 18.50 — „Westerplatczycy". 19.20 — Film „Najszczęśliwszy człowiek na świecie". 19.50 — Dobranoc dzieciom. 20 — Dziennik TV. 20.30 — Film z cyklu „Robin Hood". 20.55 — Kronika szczecińska. 21.10 — Reportaż o pracy Pogotowia Milicyjnego „26-24-24". 22 — Polska Kronika Filmowa. 22.10 — Wiadomości dziennika TV. 22.15 — Program na jutro i DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 — Wiosenna opowiastka (dla dzieci od lat 4). 18.10 — Zapowiedź programu. 18.20 — Nauka języka rosyjskiego. 18.40 — Tysiąc teletypów. 18.50 — Pozdrowienia TV Dziecięcej. 19.00 „Smutna podnieta" (film CSRS). 19.25 — Prognoza pogody. 19.30 — Aktualności. 19.50 — W centrum uwagi. 20.00 — „Zamaskowani" (film krym.). 21.05 — Kto i jak buduje. 21.30 — „Francuzka i miłość (franc. nowela 1). 22.20 — Aktualności.

ŚRODA

9.15 — Kącik rolniczy. 9.50 — Poradnik lekarza. 10.00 — Aktualności. 10.20 — W centrum uwagi. 10.30 — Audycja rozrywkowa. 11.55 — Kto i jak buduje.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 18, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 18.48.

14.45 — „Błękitna sztafeta". 15 — Popularne melodie. 15.30 — „W dolinie Muminków". 16.05 — Melodie świata. 16.40 — Studio-Nord. 17 — Muzyka taneczna. 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża. 17.50 — „Wtorek — godzina 17.50". 18.30 — Rep. dyskusyjny „Przed sezonem". 18.50 — Uniwersytet Radiowy. 19.05 — Koncert symfoniczny. 21.30 — Z krajów i ze świata. 21.57 — Kronika sportowa. 22.10 — Uniwersytet Radiowy. 22.25 — Aud. studencka „Ambicje i straty". 23.40 — Melodie na dobranoc.

DYREKCJA OŚRODKA
SZKÓŁ PIELĘGNIARSTWA I POŁOŻNYCH
W SZCZECINIE

ogłasza zapisy

na rok szkolny 1964/65
do 5-letniego Liceum Medycznego

Od kandydatek wymagane jest:
nieprzekroczony 17-rok życia, dobre zdrowie i posiadanie świadectwa ukończenia 7-klasowej szkoły podstawowej.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc podania przyjmowane będą w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 kwietnia 1964 r. Bliższych informacji udziela sekretariat ośrodka, pl. Orła Białego 2 tel. 468-31 od godz. 8—15.

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI KOMUNALNEJ W SZCZECINIE

uprzejmie zawiadamia,

że z dniem 15. III. 1964 r. został uruchomiony

ekspresowy punkt chemicznego czyszczenia garderoby

przy ul. Kaszubskiej 52.

Punkt czynny codziennie w godz. od 8—20, w soboty do 18.

Ponadto informujemy, że w w/w budynku czynny jest samoobsługowy punkt mokrego prania bielizny w godz. od 8—19, w soboty od 9—16. 761-K

KURS przygotowawczy

do egzaminu na wyższe studia techniczne — organizuje NOT w Szczecinie.

Zapisy przyjmuje sekretariat przy Al. Wojska Polskiego 67 — do dnia 4 kwietnia br. od godz. 9—16.

762-K

Przetargi

Schronisko dla Nieletnich w Szczecinie ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowo-budowlanych i instalacyjnych w internacie przy ul. Koralowej 2. Oferty należy składać w terminie do dnia 1. IV. 1964 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2. IV. 64. Zastrzega się prawo wyboru oferentów bez podania uzasadnienia decyzji. 764-K

Lokale

SZCZECIN-Dąbie. Poszukuję niekrępującego pokoju, blisko jeziora na okres od kwietnia do września. Oferty pisemne: „R-4123", Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 229. 743-P

Dyrekcji Wojew. Stacji Pogotowia Ratunkowego, Radzie Zakładowej, dyrektorowi ob. Paryskiemu koleżankom Cioch, Ossowskiej, Illing, lekarzom, położnym, pielęgniarkom, sanitariuszom i kierowcom za opiekę i zorganizowanie pogrzebu oraz wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie naszej nieodżałowanej Córki, Mamusi i Siostrzenicy

ś.p.

IRENY CAŁO

serdeczne podziękowanie składa

OJCIEC, SYNEK i CIOCIA

2287-G

Dyrekcji, Organizacji Partyjnej, Radzie Robotniczej i Zakładowej oraz wszystkim Pracownikom Szczecińskich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych za wyrazy współczucia i pomoc w ciężkich chwilach po zgonie Męża

JAKUBA KASPRZAKA

serdeczne podziękowanie składa

ŻONA Z SYNEM

2288-G

Jednym zdaniem

DZIŚ, o godz. 19, w lokalu ZPAP przy pl. Żołnierza 2, mgr Jerzy Winkler z Poznania wygłosi odczyt pt. „Kierunki rozwojowe sztuki w okresie XX-lecia PRL".

JUTRO, o godz. 18, w Domu Technika, Al. Wojska Polskiego 67, inż. Z. Anosowicz i inż. M. Figurski wygłoszą prelekcję pt. „Współczesne tendencje rozwoju urządzeń przeładunkowych na drobnicowcach".

W KLUBIE Pracowników Nauki, ul. Wielkopolska 19, odbędzie się dziś, o godz. 17.30, zebranie naukowe sekcji ekonomiki rolnictwa, na którym dr Włodzimierz Songin wygłosi referat pt. „Zagadnienia przechowalnictwa ziemniaków".

SEKCJA Teorii Ekonomii i Statystyki zawiadamia, że jutro, o godz. 18, w Klubie Pracowników Nauki, ul. Wielkopolska 19, prof. Leon Babiński wygłosi odczyt pt. „Integracja zachodnioeuropejska w ocenie jej twórców".

DWA OSTATNIE spektakle cieszącej się dużym powodzeniem sztuki Dürrenmatta pt. „Fizycy" odbędą się w dniach 30 i 31 marca br. na scenie Teatru Polskiego; sztuka dla młodych widzów „Panna z mokrą głową" grana będzie tylko do 5 kwietnia br.

21 MARCA BR. obok księgarni „Pod Arkadami" znaleziono duży klucz od garażu; odebrać go można u p. Różyckiego, Zdroje, ul. Żołędziowa 2.

UWAGA UCZESTNICY „Spotkań z piosenką". Przesłuchanie amatorów do świątecznego koncertu życzeń odbędzie się jutro, o godz. 15.30, w sali Domu Kultury Kolejarza.

W kwietniu III Targi Zaopatrzeniowe

SZCZECIŃSKI Oddział Powszechnej Agencji Handlowej przygotowuje się do III Targów Zaopatrzeniowych, jakie za niecały miesiąc odbędą się we Wrocławiu.

Dotychczasowe Targi przyniosły pomyślne rezultaty — celowo ulokowano wiele zapasów surowców, urządzeń, część maszyn, zalegających magazyny jednych przedsiębiorstw, a poszukiwanych przez inne.

Targi Wrocławskie poprzedzi zewidencjonowanie zapasów szczecińskiego przemysłu a następnie zaoferowanie ich zakładom przemysłowym na terenach woj. szczecińskiego i koszalińskiego.

Do Wrocławia wysłane zostaną tylko te artykuły, które u nas nie znajdą nabywców. Jak wynika z danych bankowych, wartość zbędnych zapasów w szczecińskim przemyśle wyniosła na koniec ub. r. około 280 mln złotych. (aż)

Czyn społeczny PSS

WŚRÓD szczecinian, podejmujących czyn dla uczczenia XX-lecia Polski Ludowej, nie zabrakło handlowców. Jak wynika z meldunku Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Robotnik", załoga tego przedsiębiorstwa zobowiązała się posadzić w lesie tanowskim 40 tys. sadzonek drzew, przepracować 2 400 godzin przy budowie parku rekreacji i wypoczynku, wyposażyć ogródek jordanowski przy ul. Jabłonkowskiej na Pomorzanach, wyremontować jedno ze szczecińskich przedszkoli, pomóc w pracach przy organizowaniu własnego ośrodka wypoczynkowego w Świnoujściu.

Z powodzeniem prowadzone przez PSS ośrodki „Praktyczna Pani" zobowiązały się uszyć 100 fartuszków dla dzieci z „Domu Dowlaszów".

Pożar w WSR

WCZORAJ po południu, w pokojach gościnnych Wyższej Szkoły Rolniczej przy ul. Janosika 8, od nie wyłączonego żelazka elektrycznego wybuchł pożar, który strawił częściowo urządzenie pokoju. Interweniowała Miejska Straż Pożarna. Straty — ok. 1 400 zł. (ap)

Ogłoszenia drobne

Praca

POTRZEBNA na stałe samodzielna pomoc domowa. Pocztowa 13 m 8, II p. front. 2257-G

SAMODZIELNĄ, dochodzącą gosposię na cały dzień przyjmę od zaraz. Wiadomość, ul. Jagiellońska 82 „Komis". 2258-G

POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki b. dobre. Czorsztyńska 38 m 1, tel. 725-40 od godz. 17. 2259-G

Matrymonialne

SAMOTNA, rozwiedziona, miłego usposobienia z braku znajomości pozna kulturalnego pana do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty, Biuro Ogłoszeń, plac Hołdu Pruskiego 8 nr 230. 2260-G

BŁYSKAWICZNIE prześlemy krajowe adresy matrymonialne „Venus" Koszalin, Odrodzenia 6. Informacje — 10 zł znaczkami. 566-K

Sprzedaż

SAMOCHÓD osobowy, stan dobry, sprzedam. Reja 8 m 5 po godz. 16. 2261-G

SAKSOFON tenor, nowy, sprzedam okazyjnie. Langiewicza 11 m 20. 2262-G

Złoto — srebro złom

każdą ilość

skupują

sklepy PHD

„Jubiler"

763-K

Pralnia bielizny „JUTRZENKA" Wojska Polskiego 55 — tel. 383-71, pierze bieliznę, odzież roboczą i ochronną, pręży firany, szybko, tanio, solidnie. Termin wykonania 3 dni. Pralnia czynna od godz. 8—16. 2256-G

TOALETKI, nowe (wysoki połysk) ciemną i jasną, stolik pod telewizor i radio, sprzedam. Łokietka 34 m 3. 2263-G

SYPIALNIĘ (jasny sele dyn) komplet i dywan chodnikowy, sprzedam. Wiadomość, Szczecin, Konopnickiej 23 m 2. 2264-G

PIANINO, sprzedam. Wojska Polskiego 53 m 20 oglądać od 8—11. 2265-G

WÓZEK głęboki, sprzedam. Wąska 6 m 8. 2266-G

MOTOCYKL SHL na chodzie, kupię. Chodkiewicza 10 m 6. 2267-G

Różne

ZA DŁUGI męża Eugeniusza Jaźwińskiego zam. w Szczecinie, ul. Jagiełły 3 m 12, nie odpowiadam. Żona Juliana Jaźwińska zam. Szczecin, Jagiełły 3 m 12. 2268-G

NAPRAWA radioodbiorników, przewijanie silników, szybko, solidnie, tanio. „Elektryk" Szczecin, Dworcowa 1, tel. 397-81. 2269-G

OGRODZONY plac z zezwoleniem na budowę garażu (fundamenty i cegła) odstąpię, telefon 373-73. 2270-G

Lokale

2 POKOJE (18 i 28 m kw) z używalnością kuchni, zamienię na 2 oddzielne (mogą być z używalnością kuchni, względnie kawalerki). Jagiellońska 73 m 7 od godz. 18. 2271-G

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju sublokatorskiego. Szczecin-Głębokie, ul. Jaworowa 47. 2272-G

3 POKOJE, balkon, zamienię na 2 pokoje. Głębokie, Zegadłowicza 26 m 2 od godz. 16. 2273-G

DWA pokoje, kuchnia, łazienka, ogród, możliwość hodowli, w Nowogardzie, zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, Roosevelta 68 m 8, godz. od 17. 2274-G

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju na rok (możliwość udzielania korepetycji). Oferty, tel. 435-06. 2275-G

2 POKOJE, kuchnia, I p., słoneczne, we Wrocławiu, blisko dworca głównego, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Wiadomość, Szczecin, Obr. Stalingradu 24 m 5 — Nadler — od godz. 14—20. 2276-G

DWA pokoje z kuchnią, słoneczne — Szczecin, zamienię na podobne w Radomiu lub w Skarżysku Kamiennej. Wiadomość: Szczecin, tel. 458-93. 2277-G

PANIENKA, pracująca, poszukuje mieszkania w śródmieściu, tel. 36-342. 2278-G

Zguby

ZYGMUNT BADACZEWSKI zgubił prawo jazdy kat. motocyklowej, wydane przez Wydział Komunikacji Miasto. 2279-G

LEONARD MRÓZ i JÓZEF PURLAN zgubili legitymacje szkolne. 2280-G

STANISŁAW PACHAN zgubił legitymację szkolną wydaną przez Technikum Chemiczne. 2281-G

ANDRZEJ FIET zgubił legitymację szkolną nr 200. 2282-G

SKRADZIONO bloczek rachunkowy wraz z kopiami, w taksówce Nr 160. Edward Pasierb, Szczecin 9, ul. Dąbrówki 1 m 10. 2283-G

MIECZYSŁAW WRZOSEK zgubił książkę meldunkową. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. 2284-G

INŻ. ALEKSANDER FABIAŃCZYK zgubił legitymację pracowniczą wydaną przez Politechnikę Szczecińską. 2285-G

Dnia 22. III. 1964 r. zmarł w wieku lat 68 nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

śp.

Bolesław Jabłoński

kpt. w st. spocz.

Msza św. żałobna odbędzie się dnia 25. III. 1964 w kościele św. Andrzeja Boboli przy ul. Pocztowej o godz. 11. Pogrzeb odbędzie się dnia 25. III. 1964 r. o godz. 15 na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUKI

2286-G

Dnia 22 marca 1964 r. zmarł w wieku lat 68

Bolesław Jabłoński

b. długoletni dyrektor Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Szczecinie.

Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 25 bm. o godz. 15 na Cmentarzu Centralnym.

Odszedł człowiek prawy, który zawsze pozostanie w naszej pamięci.

ZARZĄD I PRACOWNICY WZPHiU

2256-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; dział sportowy 427-77; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty.

Szczecińskie Zakłady Graficzne P-5

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, w sobotę odbyło się uroczyste przekazanie do użytku nowo zbudowanego przedszkola przy ul. Staromłyńskiej. Kierowniczka przedszkola — Alicja SOBIŁO, oprowadzała po tym pięknym przedszkolu przedstawicieli władz miasta, resortu oświaty oraz koleżanki — kierowniczki innych przedszkoli.

Na zdjęciu: kier. Sobiło pokazuje zabawki, którymi bawią się maluchy.

Foto St. Cieślak

Kary aresztu i wysokie grzywny za przemyt

PRZED SĄDEM POWIATOWYM w Szczecinie pod przewodnictwem sędziego Centkowskiego toczył się przez 9 dni proces przeciwko 13 osobom, oskarżonym o przemyt i nielegalny handel złotem i obcą walutą. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Jan WENTA, Stanisław SMORĄGIEWICZ, Jan SWIDER, Kajetan PIOTROWSKI, Jan SMULKO, Zdzisław MICHALAK, Jan ORŁOWSKI, Mieczysław DOWBOR, Halina SMULKO, Marian KUSMIDER, Szmul SANEK, Mieczysław KOSIOREK i Izaak GETROJ.**

Jak głosi akt oskarżenia, podsądni przemycali i handlowali sztabkami złota, wysokimi sumami dolarów i znaczną liczbą zegarków zagranicznych, a swą nielegalną działalność na szkodę Skarbu Państwa prowadzili przez dłuższy czas, w latach 1962—1963. **Sąd uznał winę dziesięciu oskarżonych za udowodnioną i wymierzył im kary aresztu od 8—20 miesięcy i grzywny w wysokości od 15 000 do 160 000 zł** z zamianą w razie nieściągalności na areszt zastępczy w stosunku 1 dzień = 200 zł. Wszystkim skazanym zaliczono okres tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonej kary. Trzech podsądnych: **Sanka, Getroja i Kosiorka sąd uniewinnił** z powodu braku dowodów winy. Wyrok nie jest prawomocny. (y)

Piosenka wszystko Ci powie...

WSPÓLNA inicjatywa szczecińskiej Filharmonii, WKZZ, rozgłośni Radia i Telewizji oraz redakcji „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO", mająca na celu **upowszechnienie wartościowej artystycznie muzyki wśród mieszkańców peryferii i dostarczenie pracownikom kluczowych zakładów produkcyjnych dobrej niedzielnej rozrywki** — została życzliwie przyjęta przez adresatów. Dowodem — wypełniona do ostatniego miejsca sala koncertowa przy pl. Dzierżyńskiego na wszystkich kolejnych imprezach, a także uznanie samego ministra Kultury — GALIŃSKIEGO, który w swoim comiesięcznym wywiadzie radiowym znalazł dla szczecińskiej inicjatywy i ad personam dla dyr. JÓZEFA WIŁKOMIRSKIEGO wiele ciepłych słów.

TRZECIA seria popularnych piosenek i melodii w miłej muzycznej oprawie znalazła wyjątkowo przyjemnych wykonawców. Orkiestrę symfoniczną wraz ze świeżo stworzoną sekcją rytmiczną (przy fortepianie Jerzy STERNALSKI) prowadził gościnnie Adam WIERNIK z Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego. Dyrygował w świetnych tempach, orkiestra grała rytmicznie i bardzo klarownie, a przy tym akompaniament nie zagłuszał piosenkarzy. Solistami byli tym razem znani z radia, telewizji i licznych zagranicznych wojaży: Halina KUNICKA, Regina PISAREK, Jerzy MICHOTEK i Tadeusz WOŹNIAKOWSKI. Wszystkich oklaskiwano owacyjnie, zarówno za wysoką gatunkowo rangę estradowego wykonawstwa, jak i staranny dobór repertuaru. Szczeciński start tej renomowanej czwórki uważać należy za w pełni udany.

KONCERT prowadził z kulturą kierownik artystyczny niedawno otwartego w stolicy kabaretu „Pod papugami", Wojciech MŁYNARSKI. Wiązał poszczególne występy swobodnie i — co najważniejsze — nie wysilał się na powtarzanie starych kawałów. (a)

Kronika dnia

DECYZJA ZAPADŁA

✦ NA WCZORAJSZEJ naradzie roboczej Prezydium MRN podjęło uchwałę o przystąpieniu do konkursu ogłoszonego przez Prez. WRN, WK PJN i „Głos Szczeciński" na najlepiej i najestetyczniej zagospodarowane miasta, miasteczka, wsie, pegeery, zakłady pracy, komitety blokowe i indywidualne gospodarstwa chłopskie.

PRZEDŚWIĄTECZNE SESJE DRN-ÓW

✦ OJCOWIE MIASTA spędzają ostatni tydzień przedświąteczny bardzo pracowicie. W środę odbędą się sesje DRN Śródmieście i DRN w Dąbiu, których tematem będzie m. in. sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1963. W czwartek odbędzie się posiedzenie Prezydium MRN, na którym zapadną decyzje w aktualnych sprawach gospodarki miejskiej.

GENERALNA PRÓBA

✦ DZIŚ odbywa się w Teatrze Współczesnym generalna próba tragedii Williama Szekspira „MAKBET" przygotowywanej na Światowy Dzień Teatru. Reżysera przedstawienia, Marynę Broniewską, udało się pozyskać dla naszych scen na stałe.

Zebrał: (a)

NA ZDJĘCIU (od lewej): T. Woźniakowski, J. Michotek, H. Kunicka, R. Pisarek — w środku A. Wiernik. Foto — Wanda CIEŚLAK

Dzień jak co dzień...

Bazyli Pouch

Podobno życie każdego człowieka może być tematem najbardziej pasjonującej książki. To właśnie przychodzi na myśl, gdy słucha się wspomnień Bazylego Poucha. Urodził się w latach 90 ubiegłego stulecia, poprzedzających pierwszą i, jak się potem mówiło, najkrwawszą wojnę światową. Ona to rzuciła młodego chłopca na Węgry, gdzie wcielono go do c.k. armii austriackiej. Potem były lata tułaczki na szlaku Węgry, Niemcy, Czechosłowacja.

— Podczas drugiej wojny okupant wywiózł mnie na roboty przymusowe do Niemiec. Tak oto znalazłem się w Międzyzdrojach i tu zastało mnie wyzwolenie — wspomina p. Bazyli.

Został mianowany sołtysem, brał czynny udział w pionierskich pracach i organizowaniu nowego życia Międzyzdrojów. Był m. in. inicjatorem budowy dwóch mostów kolejowych, jak się wówczas mówiło — „dużego" i „małego". W 1947 r. przeniesiono p. Poucha do Szczecina, gdzie współdziałał w organizowaniu Powiatowej Rady Narodowej. W rok później rozpoczął prace w przedsiębiorstwie C. Hartwig i tu już w 1963 r. zakończył czynną pracę zawodową.

Zdawałoby się więc, że teraz należy mu się odpoczynek, trochę spokoju. Ale w panu Bazylim zawsze drzemał niespokojny duch, który i teraz nie pozwala na bezczynność. Bierze obecnie czynny udział w życiu koła rencistów przy swoim dawnym zakładzie pracy — przedsiębiorstwie C. Hartwig. Trzeba przyznać, że pracę ma ułatwioną, gdyż dyrekcja zakładu, organizacja związkowa i wszyscy pracownicy nie zapominają o dawnych kolegach, interesując się ich życiem, w miarę możności przychodząc im z pomocą.

— Stale otrzymujemy dowody pamięci o nas, troski o nasze warunki życiowe i materialne — mówi pan Bazyli. — A to jest bardzo ważne dla ludzi, którzy — jak ja — nie żyją już czynnym życiem zawodowym. Pod tym właśnie względem „mój" zakład pracy może być przykładem dla tych przedsiębiorstw, które nie zorganizowały jeszcze stałej opieki nad dawnymi pracownikami. (hs)

Foto: W. CIEŚLAK

W czołówce kupujących na Targach „WIOSNA 64" znaleźli się szczecińscy handlowcy

Z POZNANIA wróciły już ekipy szczecińskich handlowców dokonujących transakcji na XIII Targach Krajowych „Wiosna—64". Zakupili oni towarów wartości 220 mln zł, czyli za 277 zł dla każdego, statystycznego mieszkańca województwa. Przeciętna ta uplasowała naszych handlowców na IV miejscu w kraju.

99 880 tys. zł stanowi wartość zamówionych towarów spożywczych, przeszło 120 mln zł — artykułów przemysłowych. Jak już wspominaliśmy w korespondencji z Poznania i jak potwierdziła to opinia kierownictwa Wydz. Handlu Prez. WRN, najżywotniejsza była ekipa dyrekcji MHD Włókno-Odzież.

Zamówione przez handlowców towary nadchodzić będą do Szczecina w drugiej połowie roku.

Zamknięte w ub. niedzielę Targi przyniosły rekordową liczbę transakcji. Jak wynika z zestawienia Działu Ewidencji i Analizy Ekonomicznej TK, podpisano ok. 42 tys. umów, zakupując całą oferowaną masę towarową wartości ok. 19 mld zł. (aż)

Luc powrócił do kliniki

EDWARD LUC, o którego ucieczce z kliniki psychiatrycznej donosiliśmy w niedzielnym numerze „Kuriera", wrócił już do zakładu. Zbiegł on do rodziców, którzy syna przyprowadzili do kliniki. (y)

Nagroda im. Leona Schillera dla reżysera J. Maciejowskiego

(WŁ.) JAK SIĘ DOWIADUJEMY, Zarząd Główny SPATIF-u powołał, pod przewodnictwem Gustawa Holoubka, jury, które przyznało nagrody im. L. Schillera. Laureatem nagrody reżyserskiej został dyrektor Szczecińskich Teatrów Dramatycznych — JAN MACIEJOWSKI. (ap)

Niedaleko od śródmieścia

NAD ODRĄ zmienia się krajobraz

DZIELNICA NAD ODRĄ, dalekie peryferia naszego miasta, wciąż jeszcze boryka się z wieloma trudnościami. Jedną z nich była do niedawna komunikacja. Dzielnica obsługiwana jest przez autobusy linii: „58", kursujące na trasie Stocznia—Stołczyn i „63", na trasie Niebuszewo — ul. Hoża. Choć w porównaniu ze stanem sprzed dwóch, trzech lat sytuacja na tym odcinku znacznie się poprawiła, faktem jest, że tabor komunikacyjny na tych dwóch liniach jest nadal niewystarczający. W godzinach rannych i popołudniowych autobusy „pękają w szwach".

Sieć sklepów branży ogólno-spożywczej zaspakaja potrzeby mieszkańców. W Stołczynie odczuwa się jednak brak sklepu owocowo-warzywnego; mieszkańcom Skolwina bardzo przydałby się również sklep rybny. W przyszłości projektuje się zbudowanie 2 pawilonów spożywczych: w Drzetowie oraz w Stołczynie, w rejonie ul. Nehringa.

Dzielnicy Nad Odrą bardzo potrzebna jest jakaś kawiarnia z prawdziwego zdarzenia. Dwie restauracje: „Syrena" i „Turystyczna", są na poziomie prowincjonalnych knajp. Bar „Fregata" przy ostatnim przystanku „6", sprawia wręcz odpychające wrażenie. Podobnie ma się rzecz z barem połączonym na rogu ulic: Światowida i Koszalińskiej. Można by było go nazwać „Za kratami" z racji zakrywających okna wielkich krat, spiętych mocną kłódką.

Kino „Żeglarz" na 360 miejsc spłonęło, co — z braku innych rozrywek — jest dla mieszkańców dzielnicy prawdziwą klęską. W najbliższych dniach zapadnie decyzja w sprawie odbudowy kina i tymczasowego zlokalizowania go w sali budynku należącego do WKKF, przy ul. Lipowej.

Piętą achillesową dzielnicy było do niedawna oświetlenie ulic, a ściślej mówiąc, jego brak.

W 1954 roku na całym rozległym terenie należącym do DRN Nad Odrą czynnych było zaledwie 250 punktów świetlnych. Obecnie 85 proc. ulic oświetlono 1 400 punktami. 60 proc. inwestycji sfinansowała DRN z własnych nadwyżek budżetowych. Ojcowie dzielnicy przywiązują dużą wagę do stanu nawierzchni ulic. W ciągu ostatnich 5 lat nowa nawierzchnie, lub część, otrzymały ulice: Wilcza, Obotrycka, Bogumińska, Policka, Rostocka. Ostatnio przeprowadza się remont ciągu komunikacyjnego do Polic.

Dźwigi budowlane stają się już charakterystycznym akcentem krajobrazu i tej dzielnicy. Trwa budowa 22 bloków na Osiedlu im. Komuny Paryskiej, w czerwcu oddany zostanie przy ul. Robotniczej obszerny budynek hotelu dla pracowników Stoczni Remontowej. Dla uczczenia XX-lecia PRL kilka zakładów zobowiązało się wykonać w czynie społecznym szereg prac użytecznych dla mieszkańców dzielnicy. Urządzone zostaną 4 place zabaw, oświetlone dalsze ulice, zbudowany zostanie ośrodek sportów wodnych w Szczecinie. Do akcji czynów społecznych włączyły się intensywnie niektóre komitety blokowe, zajmując się porządkowaniem posesji i ich otoczenia. Akcja warta spopularyzowania, bo czystość nie jest, niestety, mocnym punktem dzielnicy Nad Odrą. (Dyl)